

Maria Pasztor

<https://orcid.org/0000-0001-7665-2994>

Uniwersytet Warszawski

Polsko-belgijska „wojna” o Kongo (1960–1963)

Zarys treści: W artykule przedstawiono relacje polsko-belgijskie w latach 1960–1963 wpisujące się w zimnowojenne zmagania między dwoma blokami. Na kontaktach między Warszawą a Brukselą w tym okresie zdecydowanie zaważył największy powojenny konflikt na kontynencie afrykańskim, jakim była „wojna o Kongo”. Rozgorzała ona po zrzuceniu belgijskiego jarzma kolonialnego i ogłoszeniu formalnej niepodległości (30 czerwca 1960 r.) przez ten kraj. Poparcie polityczne udzielane przez ZSRR i inne kraje obozu (w tym PRL) nacjonalście Patrice’owi Lumumbie, a po jego śmierci jego komunistycznym poplecznikom, zaopatrywanym w przemycałą przez te państwa broń, doprowadziło nie tylko do wzmożenia wojny domowej w Kongu, ale też przyczyniło się do pogorszenia atmosfery na arenie międzynarodowej. Jej efektem był m.in. impas w relacjach polsko-belgijskich i praktyczne zamrożenie kontaktów nie tylko politycznych, ale gospodarczych i kulturalnych, trwające aż do roku 1963.

Abstract: The article presents the Polish-Belgian relations in 1960–1963 being part of the Cold War struggle between the two blocks. The contacts between Warsaw and Brussels in this period were definitely influenced by the largest post-war conflict on the African continent, which was the “war for Congo” which broke out after the fall of the Belgian colonial yoke and the declaration of formal independence (30 June 1960) by this country. Political support provided by the USSR and other countries of the communist block (including the Polish People’s Republic) for nationalist Patrice Lumumba, and after his death for his communist henchmen who were supplied with weapons smuggled through the camp countries, not only intensified the civil war in Congo, but also contributed to deterioration of international relations. Its effect was, among others, the deadlock in Polish-Belgian relations and the practical freezing of not only political but economic and cultural contacts lasting until 1963.

Słowa kluczowe: zimna wojna w Kongu, stosunki polsko-belgijskie, operacja ONZ w Kongu, Patrice Lumumba, dekolonizacja, ZSRR, PRL

Keywords: Cold War in Congo, Polish-Belgian relations, United Nations Operation in Congo, Patrice Lumumba, decolonisation, Soviet Union, Polish People’s Republic

Koniec lat pięćdziesiątych to okres dynamicznie postępującej w Afryce dekolonizacji, która szczególnie burzliwą formę przybrała w Kongu¹. Kraj ten od roku 1885, tj. od powołania przez kongres berliński Wolnego Państwa Kongo², aż do 1908 był w praktyce prywatną posiadłością króla Belgów Leopolda II, który, eksploatując go pod względem gospodarczym, zaprowadził w nim rządy krwawego terroru. Doprowadziły one do śmierci niemal 8 mln jego rdzennych mieszkańców³.

W roku 1908 r. na mocy umowy między monarchą a Belgią doszło do przekazania zwierzchności nad tą kolonią państwu belgijskiemu⁴. Znaczenie Kongo jako bazy surowcowej wzrosło po II wojnie światowej w związku ze znajdującymi się tam pokładami uranu (wykorzystywanego do produkcji broni atomowej), diamentów, miedzi, kobaltu oraz innych minerałów. Wzmagające się stopniowo w Afryce idee nacjonalistyczne i niepodległościowe przyspieszone zostały uchwaleniem w roku 1956 tzw. Ustawy Ramowej, poszerzającej autonomię kolonii francuskich w Afryce (w tym w Kongu Francuskim – Brazzaville). Uzyskanie niepodległości przez Ghanę (1957), a następnie apel obradującej w Akrze Ogólnoafrykańskiej Konferencji Ludów, wzywający do przyznania niepodległości wszystkim terytoriom afrykańskim (1958), wpłynęły na rozwój wydarzeń w Kongu⁵.

Działalność utworzonego w roku 1958 przez nacjonalistę Patrice'a Lumumbę Kongijskiego Rządu Narodowego, wspieranego przez ruchy niepodległościowe na kontynencie afrykańskim, w atmosferze napięcia politycznego w tym kraju, sprawiła, iż rząd belgijski zmuszony został do przyznaniu Kongu (Léopoldville) formalnej niepodległości (30 czerwca 1960 r.) mimo pozostawienia w rękach Belgów ważniejszych stanowisk w administracji i sprawowania kontroli nad jego gospodarką⁶.

¹ L. Zapałowski, *Operacje pokojowe ONZ*, Kraków 1989, s. 103–158; L. Namikas, *Battleground Africa. Cold War in the Congo, 1960–1965*, Stanford 2013.; E.J. Jaremczuk, *Konflikt kongijski*, Toruń 2006; M. Leśniewski, *Kongo–Katanga 1960–1964*, w: *Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869–2000*, red. A. Bartnicki, Warszawa 2000, s. 378–390.

² E. Jaremczuk, *op. cit.*, s. 48–49. Konferencja afrykańska (z udziałem Niemiec, Austro-Węgier, Danii, Belgii, Portugalii, Francji, Hiszpanii, Włoch, Wielkiej Brytanii, USA, Norwegii) obradująca w Berlinie, oddała powołane w 1885 r. Wolne Państwo Kongo Leopoldowi II, a parlament belgijski zgodził się, aby było ono „wyłączną” osobistą własnością króla.

³ Na temat historii Konga pod panowaniem Leopolda II zob. A. Hochschild, *Duch króla Leopolda. Opowieść o chciwości, terrorze i bohaterstwie w kolonialnej Afryce*, Warszawa 2012; L. Zapałowski, *op. cit.*, s. 103.

⁴ A. Hochschild, *op. cit.*, s. 324–326. Owo „przekazanie” było w istocie, jak pisze Hochschild, transakcją handlową. W zamian za Kongo rząd Belgii zgodził się przejąć wynoszący 45,5 mln franków belgijskich dług monarchy i wypłacić mu dalsze 50 mln franków.

⁵ L. Zapałowski, *op. cit.*, s. 103; D. van Reybrouck, *Kongo. Opowieść o zrujnowanym kraju*, Warszawa 2016, s. 320–323.

⁶ L. Zapałowski, *op. cit.*, s. 103 n. Partia Kongijski Ruch Narodowy (Mouvement National Congolais – MNC) oraz Alliance of Bakongo (ABAKO) Josepha Kasavubu wygrała wybory w Kongu, Kasavubu został prezydentem, a Lumumba premierem Konga. Zob. też: J. Łaptos, *Historia Belgii*, Wrocław–Kraków 1995, s. 251–253.

Rozpad administracji kolonialnej, spotęgowany przez rywalizację lokalnych polityków (na czele z premierem i ministrem spraw zagranicznych Lumumbą, prezydentem Josephem Kasavubu oraz premierem rządu prowincjonalnego Katangi Moise Czombe), doprowadził do anarchii oraz rebelii wśród żołnierzy armii kongijskiej (*Force Publique*), którzy zaatakowali belgijską ludność cywilną (kolonów). Konsekwencją tych wydarzeń była decyzja Brukseli o wysłaniu wojsk belgijskich do Konga (11 lipca 1960 r.), a następnie secesja Katangi, ogłoszona dzień później przez inspirowanego przez Brukselę Czombego⁷. Zwrócenie się przez rząd Demokratycznej Republiki Konga (Lumumbę i Kasavubu) do ONZ z prośbą o pomoc przed agresją belgijską⁸, która w ocenie wspomnianych polityków stanowiła groźbę dla pokoju światowego, przekonała sekretarza generalnego tej organizacji, Daga Hammarskjölda, do zwołania Rady Bezpieczeństwa (13 lipca 1960 r.)⁹. Zapoczątkowało to najpoważniejszy po II wojnie światowej kryzys postkolonialny w Afryce, w który zaangażowały się nie tylko stojące na czele dwóch bloków supermocarstwa, ale też ich sojusznicy i akolici¹⁰. Przyjęta bowiem następnego dnia rezolucja Rady Bezpieczeństwa, wzywająca rząd Belgii do

⁷ D. Gibbs, *The Political Economy of Third World Intervention. Mines, Money, and US Politics in the Congo Crisis*, Chicago 1991, s. 196–197. Pretekstem interwencji belgijskiej była obrona belgijskich kolonistów, w rzeczywistości chodziło o ochronę amerykańsko-belgijskich interesów gospodarczych. Gibbs upatruje w zaangażowaniu USA w Kongu głównie interesów ekonomicznych amerykańskich koncernów. W Katandze działały kampanie o belgijsko-amerykańskim kapitale, w tym belgijski koncern Union Minière du Haut Catanga (UMHK), amerykańskie Société Générale, American Metal Climax (AMAX).

⁸ Security Council Official Records, 873rd Meeting: 13/14 July 1960, s. 18, 30, cyt. za: J. Sołtyśsiak, *Sprawa rozmieszczenia wojsk ONZ na terenie Konga (15 lipca – 12 sierpnia 1960)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2007, nr 81, s. 163–164; L. Zapałowski, *op. cit.*, s. 106–107. 12 lipca 1960 r. rząd Konga zwrócił się do USA z prośbą o wysłanie wojsk, spotykając się odmową, co spowodowało, iż Kasavubu i Lumumba zwrócili się do ONZ o udzielenie pomocy wojskowej i technicznej przed agresją belgijską. Wojska belgijskie wkroczyły do stolicy Katangi, Elisabethville, i poparły secesję Katangi. Lumumba ogłosił, że gotów jest zwrócić się o pomoc do krajów niezaangażowanych. Zwrócił się do Ghany o pomoc wojskową do momentu przybycia wojsk ONZ. 14 lipca 1960 r. Kongo zerwało stosunki dyplomatyczne z Belgią i nawiązało je z Moskwą. Zob. D. van Reybrouck, *op. cit.*, s. 339.

⁹ Rada Bezpieczeństwa ONZ zebrała się 13 i 23 lipca 1960 r. Podjęte rezolucje zobowiązywały rząd belgijski do wycofania się z Konga, inne państwa miały powstrzymać się od wszelkich działań. Trzecie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa miało miejsce 8 i 9 sierpnia. Rada ponownie nakazała Belgii bezzwłocznie opuścić Kongo i upoważniła wojska ONZ do wkroczenia do Katangi. 21 sierpnia PRL i ZSRR na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa sprzeciwiły się uchwaleniu rezolucji wyrażającej poparcie dla działań sekretarza generalnego ONZ w Kongu. Zob. L. Zapałowski, *op. cit.*, s. 107–109; E.J. Jaremczuk, *op. cit.* s. 166–168.

¹⁰ N. Telepneva, *Cold War on the Cheap. Soviet and Czechoslovak Intelligence in the Congo, 1960–3*, w: P. Muchlenbeck, N. Telepneva, *Warsaw Pact Intervention in the Third World. Aid and Influence in the Cold War*, London–New York 2018, s. 126; L. Namikas, *op. cit.*, s. 9. Obydwie autorki twierdzą, iż kryzys w Kongu z powodu zaangażowania w niego wielu państw oraz „użycia” sił ONZ miał poważniejsze następstwa niż kryzys sueski w 1956 r.

wycofania wojsk z terytorium Republiki Konga, i upoważnienie sekretarza generalnego ONZ do udzielenia Kongu pomocy wojskowej (w porozumieniu z rządem tego kraju) „celem przywrócenia normalnych stosunków” nie przyczyniły się do zakończenia konfliktu. Powołanie kontyngentu sił wojskowych oraz uruchomienie międzynarodowej operacji wojskowej (Opération des Nations unies au Congo – ONUC) stało się, niezależnie od intencji promotorów tej akcji, zarzewiem wojny domowej w tym kraju¹¹. Odrzucenie zaś propozycji ZSRR w tej materii dało Moskwie pretekst do aktywnego zaangażowania się w problemy związane z dekolonizacją na kontynencie afrykańskim¹². W sierpniu 1960 r. Waszyngton uznał, że Lumumba „niebezpiecznie” zbliżył się Moskwy i zaplanował jego usunięcie. 5 września prezydent Kasavubu odwołał Lumumbę z funkcji premiera, a następnie (14 września) został on aresztowany przez zwierzchnika armii kongijskiej, Josepha-Désiré Mobutu, i 17 stycznia 1961 r. brutalnie zamordowany¹³.

Nie zakończyło to jednak działań zbrojnych zwolenników byłego premiera w osobie Antoine’a Gizengi, którzy ze wschodniej części kraju usiłowali bez powodzenia, mimo pomocy Moskwy i Pragi, prowadzić ofensywę przeciwko rządowi w Léopoldville i secesjonistami Czombego, wspieranego przez Zachód¹⁴. Przyjęte przez parlament kongijski ustalenia (konferencja w Lovanium w lipcu 1961 r.), które miały doprowadzić do kompromisu między zwalczającymi się siłami (Cyrille Adoula został premierem, do rządu wszedł też Gizenga w randze wicepremiera) nie przyniosły uspokojenia w kraju. Sytuacji nie poprawiło aresztowanie Gizengi na początku 1962 r. ani usunięcie z Léopoldville radzieckich przedstawicieli dyplomatycznych przez kontrolującego sytuację Mobutu. Nie pomogło także wycofanie z Konga oddziałów ONZ (1964)¹⁵. Zamach stanu dokonany przez Mobutu 24 listopada 1965 r. ustanowił rządu dyktatury wojskowej¹⁶.

¹¹ Szerzej na ten temat zob. J. Sołtysiak, *op. cit.*, s. 157–180.

¹² L. Zapalowski, *op. cit.*, s. 108. Propozycja ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa ONZ sprowadzała się do potępienia agresji belgijskiej, natychmiastowego wycofania wojsk belgijskich i upoważnienia sekretarza generalnego do udzielenia rządowi Konga pomocy wojskowej przez neutralne kraje afrykańskie.

¹³ D. Gibbs, *op. cit.*, s. 201. Według niektórych autorów odpowiedzialność za śmierć Lumumby ponosi Belgia. Zob. E.J. Jaremczuk, *op. cit.*, s. 187–188; J. Zumbach, *Ostatnia walka*, Warszawa 2019, s. 319. Inni twierdzą, że decyzję o zamordowaniu Lumumby podjęły władze Katangi, aczkolwiek podkreślają „inspirację” ze strony USA i udział w nim oficerów belgijskich. Zob. D. van Reybrouck, *op. cit.*, s. 351–352.

¹⁴ N. Telepneva, *op. cit.*, s. 134–135. W marcu 1961 r. przedstawiciel rządu Gizengi, Pierre Mulele przybył do Moskwy, gdzie zabiegał o pomoc finansową i wojskową, uzyskując 500 tys. dol. pomocy, która została skonfiskowana przez CIA w Sudanie.

¹⁵ Po raz pierwszy radziecki i czechosłowacki personel dyplomatyczny został uznany za *persona non grata* 14 września 1960 r. W marcu 1961 Sowieci i Czesi powrócili do Konga, prowadząc do września 1961 aktywną działalność szpiegowską, polityczną i wojskową (próba przemytu broni i gotówki przez Sudan, Maroko i Egipt nie powiodła się) na rzecz zwolenników Gizengi. Szerzej zob. N. Telepneva, *op. cit.*, s. 133–142.

¹⁶ E.J. Jaremczuk, *op. cit.*, s. 168–198; N. Telepneva, *op. cit.*, s. 126–127; D. van Reybrouck, *op. cit.*, s. 358.

Kryzys kongijski, jak twierdzą znawcy przedmiotu, miał zasięg międzynarodowy, doprowadził do zniszczenia stosunków międzypaństwowych, wystawiając na ryzyko konfrontacji militarnej istniejącą strukturę¹⁷. Model zaś wzajemnych relacji ZSRR – USA, jak piszą Michael Brecher i Lise Namikas, został w jego wyniku poważnie zachwiany i nie powrócił już nigdy do schematu obowiązującego wcześniej. Konflikt ten rozpoczął współzawodnictwo Waszyngtonu i Moskwy w Afryce, wpisując się w zimnowojenne zmagania dwóch bloków¹⁸. Mimo iż wpływ wielkiego kapitału amerykańskiego odgrywał niebagatelny wpływ na zaangażowanie Waszyngtonu w kryzys kongijski, to jego aspekt polityczny wydaje się, jak twierdzą badacze, dominujący. USA bowiem nie mogły pozwolić Moskwie na zbudowanie bazy komunizmu w sercu Afryki i prowadzenie stamtąd „wywrotowej” działalności promieniującej na cały kontynent¹⁹.

O ile zaangażowanie w tym konflikcie ONZ oraz mocarstw zachodnich (w tym USA i Belgii – mimo kontrowersji wokół okoliczności śmierci Lumumby)²⁰ zostało w historiografii zachodniej wyświetlone, o tyle udział w nim ZSRR oraz rola bloku wschodniego pozostaje nadal, mimo prac Sergey’a Mazova, Lize Namikas, Natalii Telepnevej, Philipa Muehlenbecka, nie do końca zbadana²¹. Chociaż zainteresowania Moskwy Trzecim Światem sięgają połowy lat pięćdziesiątych²², to, jak twierdzą znawcy tej problematyki, realna zmiana podejścia tego mocarstwa wobec Afryki dokonała się z inicjatywy Nikity Chruszczowa dopiero w latach 1958–1960. Przywódcy sowieccy dostrzegli w nacjonalistycznych ruchach dekolonizacyjnych na tym kontynencie (w tym w Demokratycznej Republice Konga) nowe możliwości dla rozszerzenia swych wpływów poprzez zacieśnienie z nimi

¹⁷ L. Namikas, *op. cit.*, s. 12.

¹⁸ M. Brecher, P. James, *Crisis and change in World Politics*, Boulder 1986, s. 22; L. Namikas, *op. cit.*, s. 9–10.

¹⁹ L. Namikas, *op. cit.*, s. 18. Autorka pisze o amerykańsko-belgijskiej współpracy w Kongu; Zob. D. Gibbs, *op. cit.*, s. 196–197. Gibbs upatruje w zaangażowaniu USA w Kongu głównie interesów ekonomicznych amerykańskich koncernów.

²⁰ Powołana w 1975 r. komisja senatu USA potwierdziła plany CIA zabicia Lumumby, ale wykluczyła jej bezpośredni udział w tym morderstwie. Inne stanowisko w oparciu o dokumentację z archiwów USA zajęli badacze S. Weissman, *Opening the Secret Files on Lumumba's Murder*, „Washington Post” July 21, 2002, http://www.sas.upenn.edu/AfricanStudies/Urgent_Action/apic080102.html (August 2002) (dostęp: 20 VII 2019); L. de Witte, *The Assassination of Lumumba*, London 2005; E. Gerrard, B. Kuklick, *Death in the Congo. Murdering Patrice Lumumba*, Cambridge 2015; S. Weissman, *What Really Happened in Congo. The CIA, the Murder of Lumumba, and the Rise of Mobutu*, „Foreign Affairs” July/August 2104, s. 15–24. Powołana przez parlament belgijski w 2002 r. komisja śledcza uznała „odpowiedzialność moralną” Belgii za śmierć Lumumby; m.in. plutonem egzekucyjnym, który rozstrzelał Lumumbę, dowodził belgijski kapitan Julien Gat. Zob. D. van Reybrouck, *op. cit.*, s. 323 i L. de Witte, *op. cit.*, s. 231.

²¹ S. Mazov, *A Distant Front in the Cold War. The USSR in West Africa and the Congo, 1956–1964*, Washington–Stanford 2010; L. Namikas, *op. cit.*, s. 178; N. Telepneva, *op. cit.*, s. 125–147; P.E. Muehlenbeck, *Czechoslovakia in Africa, 1948–1968*, New York 2016.

²² L. Namikas, s. 195.

więzi o charakterze społecznym, kulturalnym i ekonomicznym, które w efekcie miały prowadzić w dalszej perspektywie do wyparcia Zachodu z tego obszaru²³. Pierwsze kontakty z Lumumbą, według ustaleń historyków, miały sięgać roku 1959 r. i zostać nawiązane za pośrednictwem ambasady ZSRR w Gwinei²⁴. Moskwa jednak, według tych samych ustaleń, zachowywała w tym okresie wobec tego polityka daleko idącą powściągliwość ze względu na „umiarkowany”, w jej ocenie, program kierowanej przez Lumumbę partii (tj. Mouvement National Congolais – MNC) w porównaniu z ugrupowaniem prezydenta Kasavubu, Alliance of Bakongo (ABAKO) oraz zdecydowanie lewicową Parti Solidaire Africain (PSA) Pierre’a Mulele²⁵. Ewolucja postawy ZSRR wobec Lumumby, według tych samych opinii, miała dokonać się pod wpływem działaczy Komunistycznej Partii Belgii (w tym jej ideologicznego lidera, Alberta de Conincka), którzy ze względu na położenie i dość duże zurbanizowanie Konga uznali je za dogodny obszar dla ekspansji komunizmu na kontynencie afrykańskim²⁶. Dopiero jednak secesja Katangi w lecie 1960 r. sprawiła, iż ZSRR zdecydował się na udzielenie Lumumbie niewielkiej pomocy wojskowej, co z kolei przekonało Waszyngton o konieczności jego wyeliminowania i zastąpienia politykiem o bardziej umiarkowanych poglądach²⁷.

Co prawda relacje bilateralne PRL z krajami Afryki były przedmiotem licznych opracowań, to jednak zaangażowanie polskiej dyplomacji w procesy dekolonizacyjne w Afryce subsaharyjskiej oraz uwikłanie Warszawy w politykę Moskwy w tym regionie (oraz w Kongu) nie doczekały się kompleksowego opracowania²⁸.

²³ *Ibidem*, s. 28–31. W marcu 1958 r. KC KPZR przyjął tajną uchwałę dotyczącą podjęcia środków zmierzających do zacieśnienia więzi z krajami Afryki. Powstała m.in. Organizacja Solidarności z krajami Afryki i Azji. Zwiększyła się wymiana kulturalna oraz liczba stypendiów dla studentów tzw. Trzeciego Świata. Zmiana stanowiska ZSRR wobec krajów Afryki następowała stopniowo, a Moskwa początkowo była niechętna większemu zaangażowaniu finansowemu i militarnemu (dostarczanie broni) w pomoc dla ruchów nacjonalistycznych. Jej pomoc dla ruchów narodowowyzwoleńczych miała raczej charakter zachęty niż realnej pomocy. ZSRR miał wtedy słabe rozeznanie w Afryce. Wysłał m.in. plugi do odśnieżania jako pomoc Gwinei. Jednak już w styczniu 1960 KC KPZR przyjął uchwałę o konieczności „znaczącego wzrostu” radzieckich wpływów w Afryce subsaharyjskiej.

²⁴ N. Telepneva, *op. cit.*, s. 130–131.

²⁵ Znane są jednak znacznie wcześniejsze powiązania czechosłowackiego konsula Josefa Viriusa z zastępcą Lumumby, Gizengą. Szerzej zob. *ibidem*, s. 130.

²⁶ *Ibidem*, s. 131; E. Muehlenbeck, *op. cit.*, s. 143–149. Poglądy Lumumby miały ulec radykalizacji w roku 1960 pod wpływem prezydenta Gwinei Sékou Touré.

²⁷ N. Telepneva, *op. cit.*, s. 131; L. Namikas, *op. cit.*, s. 7.

²⁸ Zob. J. Tebinka, *Dyplomacja październikowa (1957–1960)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010. Próbę taką podjął m.in. Przemysław Gasztold, *Lost Illusions. The Limits of Communist Poland's Involvement in Cold War in Africa*, w: *Warsaw Pact Intervention in the Third World...*, s. 198–201, 203. Autor twierdzi, iż relacje z krajami, które uzyskały niepodległość (m.in. Ghaną, Gwineą, Wybrzeżem Kości Słoniowej) miały wymiar bardziej ekonomiczny niż ideologiczny. Polacy zaś podejmowali głównie działania

Polska nie posiadała, w przeciwieństwie do Czechosłowacji²⁹, ani tradycji relacji dyplomatycznych z Koniem, ani żadnego przedstawicielstwa dyplomatycznego. Jednak jeszcze podczas kongijsko-belgijskich obrad okrągłego stołu, przed uzyskaniem przez ten kraj niepodległości³⁰, ambasador PRL w Brukseli, Aleksander Wolski, donosił 12 lutego 1960 r., iż „lewicowa część delegacji kongolijskiej na konferencję okrągłego stołu szuka usilnie zbliżenia z przedstawicielami naszego obozu”, poszukując pomocy w sprawach gospodarczych, „szczególnie” zaś kadrowych. Uprzedzając, jak to formułowano, próby bezpośredniego nawiązania kontaktu, polska placówka sugerowała przygotowanie się „szczególnie ze strony naszego handlu zagranicznego” do uzyskania przez Kongo niepodległości w czerwcu³¹.

O ostrożności Moskwy względem zaangażowania się w tym kraju wczesną wiosną 1960 r. świadczy rozmowa wspomnianego wyżej dyplomaty z ambasadorem ZSRR w Belgii, Jurijem Afanasjewem. Rosjanie uznali, że mimo kluczowej pozycji Konga dla afrykańskiego ruchu niepodległościowego i bogactwa surowców, zbyt niepewna sytuacja w Kongo nie pozwala im na szukanie „bezpośrednich” powiązań z politykami kongijskimi. Kierując się z jednej strony „obawą przed zaognianiem stosunków z Belgami”, a z drugiej „brakiem pewności co do [efektów – M.P.] rozmów podjętych ze stroną kongolijską”, woleli podjąć działania poprzez swe przedstawicielstwo dyplomatyczne w Gwinei. Rozwój sytuacji w Kongu wydawał się nieprzewidywalny, tym bardziej że „delegaci kongolijscy, którzy mieli dotrzeć do Moskwy [na rozmowy – M.P.] zawrócili z Berlina i Pragi, co zapewne utrudniało analizę zachodzących tam przemian”. Moskwa zamierzała,

w Afryce jako „substytut” ZSRR. Polska popierała (jak cały blok wschodni) dekolonizację, ale jej aktywność w Afryce (choćby ze względu na zaabsorbowanie kwestią uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej) była znacznie mniejsza w porównaniu z innymi krajami Układu Warszawskiego. Sprowadzała się na ogół do czynników ekonomicznych i ograniczała na ogół do krajów Maghrebu oraz Egiptu. Zob. też J. Tebinka, *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż październikowa w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010, s. 258–261. Na temat postawy polskiej dyplomacji wobec Frontu Wyzwolenia Narodowego w Algierii w latach 1958–1960 zob. M. Pasztor, *La question algérienne, „argument inefficace” dans la question de la frontière del’Oder-Neisse*, w: *La Guerre d’Algérie et le monde communiste*, ed. H. Bismuth, F. Taubert, Dijon 2014, s. 89–99; E.J. Jaremczuk, *op. cit.*, s. 144–198.

²⁹ Czechosłowacja posiadała w Kongu konsulat od roku 1929 do 1938, został on otwarty ponownie w roku 1948. Zob. N. Telepneva, *op. cit.*, s. 129.

³⁰ W efekcie obrad tego gremium (20 I – 18 II 1960 r.) ustalono m.in., że Demokratyczna Republika Konga stanie się krajem niezależnym, pierwszy rząd zostanie powołany po wyborach (które odbyły się 22 maja 1960 r., przed uzyskaniem niepodległości przez ten kraj 30 czerwca 1960 r.). Szerzej zob. E.J. Jaremczuk, *op. cit.*, s. 144–145.

³¹ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 8, wyciąg koresp. nr 1928, amb. A. Wolski do Jana Druto, Bruksela 12 II 1960, ściśle tajne. Wolski donosił, iż delegacja kongijska pragnęaby uzyskać zapewnienie o „realności takiej pomocy” szczególnie w dziedzinach zbytu produktów rolnych, organizacji przedsiębiorstw, finansistów i planistów. Donosił też o wysiłkach CSRS do natychmiastowego nawiązania konkretnych umów handlowych i nawiązaniu kontaktów przez Kongijczyków ze Światową Organizacją Związków Zawodowych z siedzibą w Pradze.

jak twierdził w tej samej rozmowie radziecki dyplomata, ograniczyć się jedynie do zaznaczenia swej obecności na uroczystościach związanych z uzyskaniem niepodległości, poprzez wysłanie delegacji wysokiego szczebla oraz wyrażenie poparcia³².

Być może przykład aktywnej na terenie Konga Czechosłowacji, a następnie Jugosławii (mimo temperujących sugestii Afanasjewa) sprawił, iż polskie MSZ postanowiło w marcu 1960 r. „jak najprędzej” (tj. przed uzyskaniem przez ten kraj niepodległości) otworzyć za zgodą władz belgijskich konsulatu w Kongu Belgijskim, który, jak pisano, miał się zająć przede wszystkim sprawami gospodarczymi. Pośpiech (w tej samej korespondencji między centralą a placówką w Brukseli) motywowano przewidywanymi w przyszłości trudnościami związanymi z „niedołęstwem” administracji nowych krajów Azji i Afryki oraz ich „złą wolą”, które wynikać miały z dotychczasowego złego doświadczenia dyplomacji PRL w relacjach z nimi³³. Jednak ani rozsnuwane przez polskiego ambasadora perspektywy współpracy z Belgią na terenie Konga, ani możliwości wspólnych dostaw inwestycyjnych czy trójstronnych stosunków handlowych nie przekonały Belgów do tej idei³⁴.

Zapewne niezdecydowane stanowisko przywódców radzieckich w kwestii bardziej aktywnego zaangażowania się w Kongu oraz zagmatwana sytuacja wewnętrzna w tym kraju po wyborach 22 maja 1960 r.³⁵ wpłynęły na daleko idącą ostrożność polskiej dyplomacji w kontaktach z kongijskimi działaczami, która, jak się wydaje, w przeciwieństwie do Pragi, nie była skłonna do szafowania obietnicami pomocy kredytowej czy kadrowej³⁶. Słabe rozeznanie w sytuacji politycznej Konga

³² AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp. nr 3014, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 8 III 1960. Tym bardziej że Moskwa zamierzała prosić Belgów o poparcie dla radzieckiej propozycji zorganizowania w roku 1967 wystawy światowej w Moskwie.

³³ Mimo przeprowadzonych na zlecenie centrali sondaży w sprawie konsulatu w belgijskim MSZ, które przyniosły negatywny rezultat (Belgowie uważali za niebezpieczne „plasowanie się KS w ekonomice Konga”), ambasador PRL złożył 24 marca 1960 r. notę z wnioskiem o otwarcie konsulatu w Kongu, uzyskując w maju odmowę Belgów. AMSZ, ZD, 6/77, t. 989, w. 66, szyfr. P. Ogrodzińskiego do A. Wolskiego, Warszawa 10 III 1960; AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp. nr 3424, A. Wolski do P. Ogrodzińskiego, Bruksela 17 III 1960; *ibidem*, notatka w sprawie Konga, 30 VI 1960.

³⁴ AMAEB, sygn. 13.609, Le chef de cabinet C. Schuurmans, Compte rendu d'un entretien de M. l'Ambassadeur de la Pologne [A. Wolski], Bruxelles, 24 III 1960. W notatce z rozmowy z polskim ambasadorem szef gabinetu ministra spraw zagranicznych odwołał się do negatywnej opinii ministra ze względu na „działalność szpiegowską”, którą miało prowadzić wielu członków polskiej ambasady, sprawę wydalenia attaché M. Greindl-Czetwertyńskiej z Polski.

³⁵ E.J. Jaremczuk, *op. cit.*, s. 154–159. Kontrowersje wśród partii kongijskich budziła misja utworzenia rządu. 6 lipca 1960 r. miała miejsce rebelia w armii kongijskiej, 8 lipca doszło do paniki wśród belgijskich kolonistów prześladowanych przez żołnierzy. W nocy z 9 na 10 lipca doszło do interwencji armii belgijskiej w Léopoldville.

³⁶ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp. nr 5116, P. Ogrodziński do A. Wolskiego, Bruksela 21 IV 1960. Rozmowa Jerzego Dudzińskiego z Alphonsem Nguvulu, przewodniczącym *Parti du Peuple* i współpracownikiem Lumumby.

i podporządkowanie polskiej polityki zagranicznej skazywały Warszawę na nieustanne „konsultacje” i dostosowywanie swych zamierzeń do linii Moskwy. Nic więc dziwnego, iż nawet sprawa wysłania delegacji na uroczystości niepodległości Konga (30 czerwca – 1 lipca 1960 r.) mimo zaproszenia wystosowanego przez władze Belgii (nota belgijska z 31 maja) wzbudziła w kierownictwie polskiego MSZ wahania, wątpliwości i konieczność konsultacji z Kremlem³⁷.

Wspomniana wyżej sekwencja wydarzeń (belgijska interwencja wojskowa oraz secesja Katangi), której efektem było zwołanie Rady Bezpieczeństwa (na prośbę Lumumby i Kasavubu), stała się punktem zwrotnym w polityce ZSRR w tym regionie³⁸. Warszawa została wciągnięta w wir afrykańskiej polityki tego mocarstwa, co doprowadziło do najpoważniejszego po II wojnie światowej konfliktu dyplomatycznego PRL z Belgią³⁹.

Stanowisko, jakie delegat polski, ambasador Bohdan Lewandowski zajął na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ (13 lipca 1960 r.), sprowadzające się do bezwzględnego poparcia radzieckiej tezy wzywającej do potępienia „agresji belgijskich sił wojskowych w Kongu”⁴⁰, wywołało gwałtowną reakcję kół politycznych w Brukseli oraz belgijskiej opinii publicznej. Postawę potępiającą stanowisko władz PRL zajęły nie tylko władze belgijskie (w tym premier Gaston Eyskens)⁴¹, ale też środowiska socjalistów belgijskich, którzy podkreślali, że rozumieją „pryncypialne stanowisko” Polski, ale zarzucali polskiemu delegatowi brak „cienia zrozumienia dla stanowiska belgijskiego” oraz „tragicznej sytuacji ludności belgijskiej w Kongu, a także anarchii, w której Belgowie nie mogli pozostawić na pastwę losu swych obywateli”. Socjalistów raziło nie tylko bezmyślne, ich zdaniem, „uleganie „inspiracji” radzieckiej, ale postawiony w wystąpieniu delegacji PRL i ZSRR zarzut

³⁷ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp. nr 7558, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 6 VI 1960. Ocena sytuacji w Kongu oraz wysłanie delegata na uroczystości uzyskania niepodległości do Konga były m.in. przedmiotem konsultacji z Kremlem. Belgia chciała ograniczyć skład delegacji radzieckiej na uroczystości; stąd wahania polskiej dyplomacji co do wysłania własnych przedstawicieli. Ostatecznie do Konga na uroczystości pojechali jako przedstawiciele PRL: Józef Kutin (podsekr. stanu w MHZ) i Zygmunt Bilecki z MSZ; ibidem, nota PRL skierowana do ambasady Belgii, 23 VI 1960 r. Zob. też: J. Tebinka, *Uzależnienie czy suwerenność?*..., s. 261.

³⁸ 16 lipca 1960 r. rząd ZSRR przyznał Kongu 2,5 mln rubli pomocy ekonomicznej, 10 tys. ton żywności. Dostarczył 26 samolotów i sześć helikopterów misji ONZ, która podjęła działania w Kongu. USA dostarczyły tejże misji 100 samolotów. Cyt. za: N. Telepneva, *op. cit.*, s. 130–131.

³⁹ *Ibidem*, s. 130–131; E.J. Jaremczuk, *op. cit.*, s. 166. Rezolucje Rady Bezpieczeństwa wywołały obawy Lumumby i Kasavubu, którzy skierowali prośbę do Moskwy o pomoc wojskową.

⁴⁰ Por. B. Lewandowski, *Sekretarze generalni ONZ. Bogowie i figuranci*. „Polityka” 1996, nr 1, s. 69.

⁴¹ b.a., *Les pays de l'Est contre la Belgique*, „La Libre Belgique” 15 juillet, nr 132. Premier na posiedzeniu parlamentu w wystąpieniu nadawanym przez telewizję zaatakował Polskę (obok ZSRR i ChRL), zarzucając jej uleganie wpływom ZSRR i brak samodzielności. Wystąpienie Lewandowskiego w Radzie Bezpieczeństwa było w zasadzie kopią wystąpienia delegata radzieckiego. Zob. wystąpienie Lewandowskiego: AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, Departament Międzynarodowych Organizacji Politycznych i Gospodarczych do amb. A. Wolskiego, 19 VII 1960.

działania rządu belgijskiego w złej wierze, zmierzającego, według twierdzenia delegatów obu tych państw, do obalenia niepodległości Konga. Zajęcie przez delegata polskiego pozycji identycznej z radziecką Radą Generalną Socjalistycznej Partii Belgii uznano za „fakt szokujący”. Zaangażowanie bloku wschodniego w sprawę Konga wywołało też oburzenie belgijskiej opinii publicznej, o czym świadczyć miały anonimowe telefony i pogróżki, których adresatem stały się placówki KS w Brukseli (m.in. polska i radziecka)⁴².

Do pogorszenia atmosfery w relacjach między Warszawą a Brukselą przyczyniła się odmowa rządu PRL (z 16 lipca 1960 r.) przyjęcia noty rządu belgijskiego wyjaśniającego motywy jego interwencji zbrojnej w Kongu. Uzasadnienie odmowy przyjęcia noty sprowadzało się w zasadzie do powtórzenia polskiego stanowiska zajętego 13 lipca w Radzie Bezpieczeństwa, przyczyniając się do eskalacji napięcia w stosunkach między obydwojema krajami⁴³. O determinacji Moskwy, zmierzającej wyraźnie do zaostrzenia konfliktu, zdaje się świadczyć analogiczna procedura „nieprzyjęcia noty” rządu belgijskiego w tej samej kwestii, która została zastosowana przez radziecką ambasadę w Brukseli⁴⁴.

Punktem krytycznym w stosunkach polsko-belgijskich stała się podana 18 lipca przez radio belgijskie wiadomość o „stwierdzonym zbliżaniu się do ujścia rzeki Kongo statku polskiego wiozącego broń i amunicję”. Obecność statku miała, według dziennikarzy, zostać zasygnalizowana rządowi belgijskiemu przez obcy (zaprzyjaźniony) wywiad, który obserwował załadowanie statku w Polsce. Miał on zostać skierowany do Konga na prośbę rządu kongijskiego w ramach pomocy krajów wschodnich. Według tego samego źródła, „Belgia miała rozważać możliwość zajęcia statku, ale zrezygnowała, gdyż oznaczałoby to akt wojny”⁴⁵.

Fakt podjęcia przez PRL próby przemytu do Demokratycznej Republiki Konga broni zdawała się potwierdzać wypowiedź ministra spraw zagranicznych Belgii, Pierre’a Wigny, który zarówno w enuncjacjach prasowych, jak i na posiedzeniu

⁴² AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp. nr 9581, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 16 VII 1960.

⁴³ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, szyfr. J. Druto do A. Wolskiego, Warszawa 18 VII 1960. Nota rządu belgijskiego z 5 lipca 1960 r. została doręczona do polskiego MSZ 12 lipca. Odpowiedź rządu PRL sprowadzała się do stwierdzenia, że nie może on przyjąć noty, gdyż uważa, że interesy Konga i Kongijczyków są chronione przez prawowity rząd Konga, uznany przez rząd PRL. Wtargnięcie wojska belgijskiego na teren Konga i jego pozostawanie na tym obszarze wbrew rządowi Konga rząd PRL uważał za nielegalne.

⁴⁴ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp. nr 9641, A. Wolski do P. Ogrodzińskiego, J. Druto, Bruksela 18 VII 1960. Krok ten spowodował wezwanie na konsultacje do centrali ambasadora belgijskiego w Moskwie.

⁴⁵ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp. nr 9641, A. Wolski do P. Ogrodzińskiego, J. Druto, Bruksela 18 VII 1960. „Trybuna Ludu” ograniczyła się do krótkiej notatki w tej sprawie, donosząc o „nieuczciwych chwytach”, wyssanych z palca informacjach o „statku polskim wiozącym broń do Konga” i zdementowaniu wiadomości przez ambasadę PRL w Brukseli, „Trybuna Ludu” 20 VII 1960, nr 200 (4151), s. 2.

komisji spraw zagranicznych senatu mówił o „polskim statku wiozącym broń do Konga”⁴⁶. W tej sytuacji sprostowanie polskiej ambasady w Brukseli (z 18 lipca) zamieszczone przez prasę i radio belgijskie oraz *dementi* polskiego MSZ złożone na ręce ambasadora Belgii w Polsce, Hadelina de Meeûsa d’Argenteuil (21 lipca) wydawały się nie do końca rozwiewać wątpliwości zarówno belgijskiego establishmentu politycznego, jak i opinii publicznej tego kraju. Tymczasem, nie mając przekonujących dowodów na rzecz tezy o polskim statku wiozącym broń dla Konga, czynniki decyzyjne belgijskiego MSZ najwyraźniej unikały kontaktu z polskimi dyplomatami, usiłującymi wręczyć szefowi belgijskiego resortu notę protestacyjną⁴⁷. Do wzmożenia napięcia na linii Warszawa–Bruksela przyczyniło się też ostre wystąpienie na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ ambasadora Lewandowskiego, który, zabierając ponownie głos w sprawie Konga (23 lipca), „zaostrzył ton [w dyskusji z przedstawicielem Belgii – M.P.], bo wymagała tego atmosfera stworzona przez wszystkich dyskutantów”. Korzystając z okazji, delegacja polska „zdementowała” i (przynajmniej w swojej ocenie) „ośmieszyła informację o polskich statkach w Kongo”. Jak pisał do centrali (w tej samej depeszy) Lewandowski, godzinę przed jego wystąpieniem „American Journal”, powołując się na „rzekomą audycję radia moskiewskiego, podał, że polskie statki wiożą do Konga dywizje Ukraińców i polskich ochotników”⁴⁸.

W świetle dostępnych dokumentów trudno jest zweryfikować hipotezę o próbie dostaw broni na polskim statku do Konga. Wzmianki na ten temat podane równocześnie z radiem belgijskim (z 18 lipca) przez zachodnie agencje prasowe oraz radiostacje brytyjskie i amerykańskie mogą przemawiać na rzecz tezy o podjęciu skoncentrowanej akcji propagandowej przeciwko zaangażowaniu się „krajów

⁴⁶ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp. nr 9641, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 21 VII 1960. Journal Officiel du Royaume de Belgique, Sénat, nr 3245, *Débat sur la politique étrangère*. Wobec zarzutu socjalistycznego senatora Henriego Rolina co do wiarygodności tej informacji, „pochodzącej od obcych wywiadów”, Wigny kategorycznie potwierdził jeszcze raz zarzut, podkreślając, że „termin załadowania statku jest jednym z dowodów ukartowanego zawczasu przez kraje wschodnie spisku w Kongo”. Zob też: „Le Peuple” 18 VII i 21 VII 1960, nr 125.

⁴⁷ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, komunikat prasowy, 21 VII 1960 r. Polskie MSZ zdementowało „nieprawdziwą”, jego zdaniem, informację o polskim statku wiozącym broń do Konga i oświadczyło, że „dalsze powtarzanie tej nieprawdziwej wiadomości, nie tylko przez prasę belgijską, ale i przez przedstawicieli rządu belgijskiego, będzie uważało za „próbę komplikowania sytuacji międzynarodowej i wyraz złej woli w stosunku do Polski”, *ibidem*, wyciąg koresp. nr 9812, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 21 VII 1960.

⁴⁸ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp. nr 9880, B. Lewandowski do J. Winiewicza, N. York 23 VII 1960. Rada Bezpieczeństwa ONZ ponowiła rezolucję z 13 lipca. Interpretację rezolucji dał wicemin. Wasilij Kuzniecowa, któremu w sukurs przyszedł amb. Lewandowski, pisząc „skrytykowaliśmy Belga, którego wystąpienie było aroganckie i rasistowskie”. Polskie wystąpienie nie wywołało „żadnych replik ze strony Zachodu”, gdyż, jak donosił, „jego delegaci skoncentrowali się na oskarżeniach ZSRR o chęć militarnej interwencji w Kongo”.

obozu socjalizmu” na rzecz rządu Lumumby⁴⁹. Nie można do końca wyjaśnić, czy miała ona realne podstawy, czy też spowodowały ją agresywne wystąpienia delegatów ZSRR i PRL, żądających natychmiastowego wycofania wojsk belgijskich z Konga. Prawdopodobnie u jej źródeł leżały obawy przed podjęciem ekspansji na kontynencie afrykańskim przez kraje socjalistyczne.

O sprawie tzw. statku polskiego, „rzekomo przewożącego broń do Konga”, rozmawiał nieco później Aleksander Wolski, szef polskiej placówki w Brukseli, z ambasadorem Wielkiej Brytanii w tym kraju, Johnem Nickollsem. Ten ostatni, powołując się na informacje, otrzymane od swego rządu i rozmowy z [ministrem] Wigny”, stwierdził, że rząd belgijski „został wprowadzony w błąd przez zaprzysiężony wywiad”⁵⁰. Pogląd o małym prawdopodobieństwie informacji o bardziej aktywnym zaangażowaniu się PRL w Kongu zdaje również potwierdzać szyfrogram wiceministra Mariana Naszkowskiego, wysłany 17 sierpnia 1960 r. do polskiej placówki w Brukseli, w którym stwierdził on, że „oblicze Lumumby nie jest w pełni jasne, choć w otoczeniu jego mogą być komuniści”. Wiceminister Naszkowski dodawał, że „złożoność sytuacji Kongu nakazuje ostrożność”. Reasumując, stwierdzał, że bezpośrednia pomoc Kongu ze strony Polski ma polegać na wysłaniu do tego kraju ekipy sanitarnej (dwóch lekarzy, jedna sanitariuszka), sprzętu medycznego i lekarstw⁵¹.

Stronie belgijskiej nie udało się zresztą przekonać większości kół politycznych (socjalistów i katolików) do prawdziwości tezy o tzw. statku polskim. Na posiedzeniu senatu w listopadzie 1960 r. minister Paul Struye (Parti Social Chrétien) zażądał od ministra spraw zagranicznych wyjaśnień. W odpowiedzi Wigny tłumaczył się wspomnianą „fałszywą informacją, nadesłaną przez jeden z zaprzysiężonych wywiadów” (nie sprecyzował, o który „zaprzysiężony wywiad” mu chodzi)⁵².

Chociaż nie można wykluczyć, że Polska z inspiracji ZSRR podjęła taką próbę, to brak jest dowodów źródłowych na poparcie tej tezy⁵³. Niejasna natomiast

⁴⁹ Brak dokumentów na ten temat w CAW oraz IPN. AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, minister żeglugi [gabinet ministra] do MSZ, dyr. Prasy i Informacji, pismo Polskiej Misji Morskiej w Londynie [szef Misji W. Wiśniewski], Londyn 18 VII 1960; *ibidem*, wyciąg koresp. nr 9643, B. Lewandowski do Jana Blusztaina, N. York 18 VII 1960.

⁵⁰ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp. nr 10977, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 13 VIII 1960. Tenże dyplomata stwierdził, że „rząd belgijski mógł działać w dobrej wierze, jedynie można by mu zarzucić to, że z chwilą wyjaśnienia sprawy nie ogłosił dementi”.

⁵¹ AMSZ, ZD 6/77 t. 988, w. 66, szyfr., ściśle tajne, M. Naszkowski do A. Wolskiego, Warszawa 17 VIII 1960. W tejże depeszy Naszkowski podkreślał, że „udzielenie pomocy Kongu za pośrednictwem [komunistycznej] Partii Belgii byłoby niesłuszne”.

⁵² AMSZ, ZD 6/77 t. 988, w. 66, szyfr. nr 15032, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 10 XI 1960.

⁵³ E.J. Jaremczuk, *op. cit.*, s. 165; N. Telepneva, *op. cit.*, s. 133. 13 lipca 1960 r. Lumumba i Kasavubu po niejasnej deklaracji Rady Bezpieczeństwa (pomijającej sprawę agresji belgijskiej i sprowokowaną przez nią secesję Katangi, skierowali depezę z prośbą o pomoc wojskową do Moskwy), która, jak pisze Telepneva, zachęcała swoich sojuszników do podjęcia „maksimum inicjatywy” w sprawie przychylnego ustosunkowania się do prośby rządu kongijskiego. Czechosłowacja wysłała do Konga swoich doradców wojskowych.

wydaje się zorganizowana pod koniec sierpnia za pośrednictwem ambasady ZSRR w Léopoldville „akcja” Warszawy, zmierzająca do nawiązania stosunków dyplomatycznych PRL z Koniem w wyjątkowo napiętej sytuacji w tym kraju⁵⁴.

Postawa delegata polskiego w Radzie Bezpieczeństwa oraz incydent z tzw. statkiem polskim popsły i tak już fatalne stosunki między Warszawą a Brukselą. Cieniem kładła się na nich wcześniejsza (z roku 1959) sprawa wydalenia z Polski sekretarza ambasady belgijskiej Leopolda Storma oraz brutalne wyrzucenie attaché Marie Greindl-Czetwertyńskiej, stanowiące retorsje za usunięcie z Belgii urzędników polskiej ambasady oskarżanych przez władze tego kraju o szpiegostwo⁵⁵. Wzajemne relacje między obydwu krajami pogarszała wydatnie belgijska polityka wizowa, zmierzająca do ograniczenia przerostu kadrowego placówek krajów komunistycznych w tym kraju, sprowadzająca się do opóźnienia wydawania wiz służbowych i dyplomatycznych⁵⁶. Dyplomaci belgijscy akredytowani w Polsce nie ukrywali, iż dalsze obostrzenia w wydawaniu wiz służbowych nastąpiły po wystąpieniu polskiego delegata na forum ONZ w sprawie Konga. „Wrażliwość” Belgów wzmogła kampania prasowa prowadzona przez niektóre polskie dzienniki, jak „Życie Warszawy”, które w ich ocenie zamieściło „agresywny, złośliwy artykuł na temat Konga z wypadami osobistymi np. przeciwko [szefowi gabinetu ministra Paula-Henriego Spaaka – M.P.] Robertowi Rothschildowi”⁵⁷.

Do pogłębienia kryzysu na linii Warszawa–Bruksela przyczyniło się wspieranie przez rząd PRL strajku powszechnego w Belgii (grudzień 1960 i styczeń 1961)

⁵⁴ AMSZ, ZD 6/77 t. 988, w. 66, szyfr. nr 15032, Stanisław Rogulski do A. Wolskiego, Warszawa 27 VIII 1960. Rogulski donosił amb. Wolskiemu, że centrala przygotowuje wysłanie do Léopoldville trzyosobowej misji organizacyjnej w składzie: chargé d'affaires, delegat handlowy i szyfrant, a w bliskiej przyszłości ambasador; *ibidem*, szyfr. nr 12281, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 9 IX 1960. „Towarzysze tutejsi [chodzi o KPB – Komunistyczną Partię Belgii – M. P.] – pisał Wolski – pytają czy przygotowujemy z naszej strony jakąś akcję pomocy Kongu, szczególnie w dziedzinie szpitali, transportu itp. Proszą również o potwierdzenie naszych dawnych ogólnych zapewnień co do typu i rozmiarów pomocy kadrowej oraz szkolenia kadr oficerskich”. Wolski stwierdził też, że „mimo wszelkich zastrzeżeń co do Lumumby oraz właściwości udzielenia pomocy przez tutejszą partię, uważam, że w obecnej sytuacji sprawa powinna być rozważona”.

⁵⁵ AMSZ, z. 17, t. 77, w. 9, wyciąg z depeszy nr 52, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 24 III 1960.

⁵⁶ AMSZ, z. 17, t. 77, w. 9, wyciąg koresp. nr 8368, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 22 VI 1960; *ibidem*, t. 76, w. 9, wyciąg koresp. nr 12281, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 11 IX 1960; *ibidem*, t. 77, w. 9, notatka dyr. Dep IV J. Druto z rozmowy z amb. Belgii H. de Meeüs w dniu 17 X 1960; *ibidem*, Zespół Depesz 6/77, t. 1097, w. 72, szyfr. nr 182, Bruksela 4 I 1961. W następstwie wydalenia swoich dyplomatów Belgowie przewlekali wydawanie wiza urzędnikom polskiej ambasady pod koniec 1960 r. m.in. nowemu radcy handlowemu ambasady PRL w Brukseli, Maksymowiczowi, oskarżając go o prowadzenie działalności szpiegowskiej (wywiad gospodarczy). Ostatecznie wiza została wydana dzięki licznym interwencjom amb. Wolskiego w belgijskim MSZ.

⁵⁷ b.a., *Rotshild w Kongo*, „Życie Warszawy” 2 X 1960, nr 123; AMSZ, z. 17, t. 77, w. 9, notatka dyr. Dep. J. Druto z rozmowy z amb. Belgii de Meeüs, Warszawa 17 X 1960.

przez wspomaganie strajkujących robotników transportami żywności⁵⁸. Atmosferę dodatkowo psuły szykany policyjne stosowane wobec polskich nauczycieli zatrudnianych przez polskie konsulaty (rewizje w domach), edukujących dzieci polskich emigrantów, zarządzane na początku 1961 r., oraz przeszukanie przez belgijskich agentów policji domu polsko-belgijskiego w Liège⁵⁹.

Napięcie potęgowały również niezłatwione problemy indemnizacyjne obywateli belgijskich pozbawionych własności w wyniku przeprowadzonej w Polsce nacjonalizacji (1946 r.) oraz przeciągające się rokowania w sprawie podpisania traktatu handlowego i umowy kulturalnej między Warszawą a Brukselą. Fatalna atmosfera w relacjach polsko-belgijskich uległa jeszcze pogorszeniu po wystąpieniu Bohdana Lewandowskiego na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ. Konsekwencją tego faktu była rezygnacja kilku prominentnych członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Belgijskiej z uczestnictwa w nim (w tym jej przewodniczącego Alberta Demuytera, wiceprzewodniczącego gen. Lavry, Paula Struye'a – przewodniczącego senatu). Swoją rezygnację motywowali oni „wrogim Belgii stanowiskiem Polski na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa”⁶⁰. Analogicznie zareagowali członkowie grupy belgijsko-polskiej Unii Międzyparlamentarnej. Zażądali oni od jej przewodniczącego, Rogera Motza (Parti Liberal), zwołania nadzwyczajnego posiedzenia grupy i ustosunkowania się do stanowiska PRL w sprawie Konga. Podjęta przez polską placówkę w Brukseli próba odwlekania w czasie zebrania grupy oraz stosowany przez ambasadę PRL szantaż, iż „podjęcie przez nią wrogiej dla nas uchwały, zostanie ocenione przez nas jako kolejna próba szukania w nas

⁵⁸ AMSZ, z. 17, t. 48, w. 5, notatka [Mieczysława Łobodycza] dla tow. Ambadora P. Ogrodzińskiego, Warszawa 6 IV 1962. Na przełomie 1960/1961 miał miejsce w Belgii tzw. strajk stulecia, będący odpowiedzią na uchwalenie z inicjatywy rządu tzw. ustawy jednolitej, ograniczającej dostęp do ubezpieczeń społecznych, rent. Ciężka budżetowa wiązały się ze zwiększonymi wydatkami spowodowanymi „wydarzeniami afrykańskimi”, na co powoływał się premier Eyskens (4 XI 1960). Zob. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 253. Strajk generalny ciągnął się kilka tygodni; E. Witte, J. Craeybeckx, *La Belgique politique de 1830 à nos jours. Les tensions d'une démocratie bourgeoise*, Bruxelles 1989, s. 120. Transporty żywności z Polski były formalnie kierowane do Belgii przez Centralną Radę Związków Zawodowych na ręce sekretarza gen. Centrali metalowców belgijskich Latina.

⁵⁹ AMSZ, z. 6/77, t. 1097, w. 72, szyfr. nr 420, A. Wolski do J. Druto, Jerzego Roszaka, Bruksela 9 I 1961. Policja interesowała się zawartością metalowych skrzyń, w których przewożono stroje ludowe. Wynikało to z donosów sąsiadów polskiej placówki. Polska ambasada złożyła notę protestacyjną. Według szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych Belgii, to MSZ był inicjatorem ograniczania wiz dla polskich nauczycieli. Zob. też: AMAEB, Pologne, sygn. 13.609, Le chef de cabinet C. Schuurmans, Compte rendu d'un entretien de M. l'Ambassadeur de la Pologne [A. Wolski], Bruxelles, 24 III 1960.

⁶⁰ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp., nr 9812, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 21 VII 1960; *ibidem*, z. 17, t. 76, w. 9, claris nr 268, Bruksela 29 VIII 1960. Struye był członkiem Honorowego Komitetu Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-Polskiej. Twierdzili oni, że Lewandowski nie ograniczył się do przyłączenia do stanowiska ZSRR w sprawie Konga, lecz wytknął Belgii „rzekomą agresję, której mieli się dopuścić w Kongo imperialistyczni Belgowie”.

kozła ofiarne dla niepowodzeń belgijskich w Kongo” nie powiodły się⁶¹. Część jej członków wypowiedziała się jednak za zerwaniem stosunków z grupą sejmu polskiego. Wbrew radykalnym krokom byli tylko socjaliści i komuniści, opo-
nujący przeciwko pogarszaniu stosunków polsko-belgijskich. Ostatecznie dzięki
mediacji Motza udało się wypracować stanowisko kompromisowe⁶². Mimo tych
zabiegów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Belgijskiej w Brukseli i Liège jeszcze
przez następne lata przeżywały głęboki kryzys⁶³.

Kumulacja napięcia w relacjach między Warszawą a Belgią wpisywała się
w atmosferę, jaka zapanowała na arenie międzynarodowej po zakończonym kłę-
ską szczycie amerykańsko-radzieckim w Paryżu w maju 1960 r., poprzedzonym
zestrzeleniem przez Rosjan amerykańskiego samolotu szpiegowskiego U-2 nad
terytorium ZSRR i nieudanym desantem amerykańskim w Zatoce Świń w kwiet-
niu 1961 r., skierowanym przeciwko rządzonej przez Fidela Castro Kubie. Stan
napięcia potęgowało sformułowane na konferencji na szczycie w Wiedniu przez
Chruszczowa ultimatum wobec Berlina, sfinalizowane budową muru berlińskiego
w sierpniu 1961 r.⁶⁴

W tej sytuacji wystąpienie 19 lipca 1960 r. rządu polskiego do belgijskiego
(oraz pozostałych państw NATO) z notą dotyczącą „wzrastających w ostatnim
czasie przejawów zagrożenia ze strony rewizjonistów niemieckich granicy na
Odrze i Nysie Łużyckiej” nie mogło liczyć na zrozumienie Brukseli ani aprobatę
tamtejszej opinii publicznej⁶⁵.

Do zaognienia sytuacji w kontaktach między mocarstwami przyczyniło się też
zamordowanie Lumumby na początku 1961 r.⁶⁶, a następnie wsparcie wojskowe

⁶¹ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp., nr 9687, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 19 VII 1960; *ibidem*, wyciąg koresp., nr 9712, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 21 VII 1960.

⁶² AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, wyciąg koresp., nr 9838, A. Wolski do J. Druto, Bruksela 22 VII 1960. Ostatecznie ustalono, iż w imieniu grupy Motz zapyta amb. Wolskiego, czy przyjmie pismo grupy do przewodniczącego grupy polskiej, prof. Jerzego Jodłowskiego. W rezultacie grupa miała pozostawić do decyzji swoich członków obecność na przyjęciu w ambasadzie PRL w związku z 22 lipca. Ambasador Wolski ocenił w tej sytuacji postawę Motza, zmierzającą w jego ocenie do likwidacji nieporozumień, jako „słuszną”. Ostatecznie list wyrażający oburzenie w sprawie stanowiska polskiego w ONZ został wysłany na ręce Jodłowskiego, ale nie uzyskał odpowiedzi.

⁶³ AMSZ, z. 17, t. 75, w. 9, Raport [amb. Jana Wasilewskiego] polityczny za I półrocze 1962, Bruksela 9 VII 1962.

⁶⁴ J.L. Gaddis, *Zimna Wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007, s. 91–94.

⁶⁵ AMSZ, ZD 6/77, t. 989, w. 66, szyfr. J. Druto do A. Wolskiego, Warszawa 3 IX 1960. Nota stanowiła bezpośrednią reakcję na przemówienie Konrada Adenauera w Düsseldorfie na zjeździe wypędzonych z Prus Wschodnich (10 VII 1960). Rząd belgijski opowiedział notą w dniu 2 IX 1960 r., w której stwierdził, że „granica ostateczna między Niemcami a Polską może być ustalona jedynie przez traktat pokojowy podpisany przez rząd ZSRR reprezentowany przez całe Niemcy”.

⁶⁶ Wiadomość o śmierci Lumumby jako pierwsze podało radio w Katandze 13 lutego 1961 r. Zob. N. Telepneva, *op. cit.*, s. 134.

(co prawda skromne)⁶⁷ ZSRR i CSRS dla jego komunistycznego wicepremiera Antoine'a Gizengi (który wraz ze swymi oddziałami zajął stolicę wschodniej prowincji Konga, Stanleyville), połączone z podjętymi przez Kreml krokami umocnienia pozycji na kontynencie afrykańskim⁶⁸. Służyć temu miało wznowienie stosunków dyplomatycznych z rządem wybranego pod naciskiem USA nowego premiera Konga Cyrille'a Adouli (lipiec 1961) i przywrócenie na początku 1962 r. działalności radzieckich i czechosłowackich placówek dyplomatycznych⁶⁹. Umożliwiło to czechosłowackim i sowieckim służbom ponowne podjęcie

⁶⁷ AAN, KC PZPR Wydział Zagraniczny, sygn. 237/XXII/1162, s. 24–25, Amb. PRL w Brukseli, A. Wolski do amb. Stanisława Gajewskiego, dyr. Dep. IV MSZ, Bruksela 7 IV 1961. Wolski stwierdzał, że tow. Jean Terfve (członek Biura Politycznego KPB, z ramienia tej partii zajmował się Kongiem) był rozczarowany „deklaratywną”, jak oceniał, postawą krajów „socjalizmu” wobec udzielania pomocy Kongu, „gdyż nie została załatwiona możliwość dostarczenia broni i potrzebnych zasobów na miejsce (tj. dla Konga)”. Sugerował „przekupienie” władz sudańskich i ugandyjskich. Brak pomocy w jego opinii mógł doprowadzić, jego zdaniem, do „przechylenia się” Gizengi na rzecz USA. Wolski pisał, że „dalsze opóźnienie i barki decyzji mogą się okazać fatalne nie tylko dla istnienia prowincji orientalnej, ale i dla prestiżu naszego obozu w Afryce”.

⁶⁸ O powiązaniach Gizengi z ZSRR i CSRS, zob. szerzej N. Telepneva, *op. cit.*, s. 130–137. Telepneva twierdzi, iż mimo dostaw broni dla Gizengi, Moskwa nie chciała eskalacji tego konfliktu i przekształcenia go w incydent o wymiarze globalnym. Prezydent Kwame Nkrumah zaprosił przebywającego w lutym 1961 z wizytą w Gwinei przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa, do Ghany. Breżniew podjął rozmowy z przywódcami Ghany, Maroka i Sudanu w celu uzyskania ich zgody na transport broni dla Gizengi przez te kraje, co spotkało się z kontrakcją USA. Prawdopodobnie Polacy uczestniczyli w procederze przemytu broni. Zob. AMSZ ZD, 6/77, t. 1097 w. 72, szyfr. nr 7227, A. Wolski do Stanisława Rogulskiego, Bruksela 17 V 1961, „Terfve potwierdza nasze poprzednie informacje o możliwości dotarcia do Stanleyville drogą przez Mongalla-Juba /Sudan Południowy/ i dalej samochodem. Przerzutem zajmie się grupa Greków. Jazda trwa dwa dni. Tą drogą Terfre i de Coninck [członek KPB] przerwali ostatnio do Stanleyville grupę Włochów. Sądzimy, że nasza placówka w Chartumie może uzyskać bliższe dane [wyróżnienie M.P.]”. Zob. AAN, PZPR Wydział Zagraniczny, sygn. 237/XXII/1162, s. 24, Amb. PRL w Brukseli A. Wolski do amb. Stanisława Gajewskiego, dyr. Dep. IV MSZ, Bruksela 7 IV 1961. 4 lipca 1961 r. ambasador PRL w Rzymie, Adam Willmann, przekazał Wydziałowi Zagranicznemu KC PZPR notatkę „partyjnego dziennikarza” WPK, Sacco Nohouma (ps. Milan), z jego podróży do Kongo (przez Sudan), w której nie tylko donosił, „iż ze względu na blokady – transport broni i amunicji do Kongo jest obecnie całkowicie niemożliwy”, ale też podawał warianty trasy, m.in. (Chartum–Juba), którą „specjaliści, powinni wyjechać jak najszybciej (bodaj jako dziennikarze, w miarę możliwości powinni być zaopatrzeni w dużą kwotę w dolarach tak, aby można było z miejsca przystąpić do pracy”. Proponował on m.in. „przekazanie pieniędzy na zakup broni dla Konga za pośrednictwem zaufanej firmy zachodniej” (którą ewentualnie można byłoby w tym celu utworzyć), a następnie przelać do banku szwajcarskiego imienny wkład w wysokości ok. 1 mln dolarów... Wydaje się, iż w procederze niniejszym ważną rolę odgrywała WPK. AAN, KC PZPR Wydział Zagraniczny 237/XXII–1088, Amb. PRL w Rzymie, A. Willmann do KC PZPR Wydział Zagr., Rzym 4 VII 1961.

⁶⁹ N. Telepneva, *op. cit.*, s. 141; AMAEB, Pologne, sygn. 13.796, s. nl., Le comte de Meeûs d'Argenteuil, ambassadeur à Varsovie à M. Pierre Wigny, ministre des AE, Varsovie, 3 III 1961. Antoine Awassi miał zostać ambasadorem Konga w PRL.

działalności wywiadowczej oraz prób udzielenia pomocy wojskowej w latach 1961–1962 dla zwolenników tzw. sił lewicy nie tylko w Kongu, ale również w Angoli, Rwandzie i Burundi⁷⁰.

Tymczasem po śmierci Lumumby na początku 1961 r. ZSRR starał się wykorzystać do celów propagandowych falę oburzenia wśród europejskiej opinii publicznej, która za śmierć premiera Kongo w przeważającej mierze obwiniła rząd belgijski⁷¹. Efektem propagandy ZSRR, pogarszającej się atmosfery międzynarodowej, a także wzrostu aktywności Kremla była zainspirowana kampania protestacyjna przed ambasadą Belgii w Moskwie i innych stolicach obozu, która doprowadziła do naruszenia eksterytorialności belgijskich placówek dyplomatycznych⁷². Odbywające się w następujących po sobie dniach (14–15 lutego 1961 r.) „zsynchronizowane” wystąpienia studentów z krajów trzeciego świata (w większości krajów Afryki i Azji) miały miejsce w Berlinie, Warszawie, Pradze oraz Belgradzie i Kairze⁷³. We wszystkich wymienionych stolicach odbyły się one w tym samym czasie i przebiegały według podobnego schematu, przeradzając się w akty wandalizmu i niszczenia budynków placówek Królestwa Belgii. Polegały one na wtargnięciu przez demonstrantów do ambasady belgijskiej, wybijaniu w niej szyb, niszczeniu sprzętu, archiwów, grabieży mienia i pieniędzy, umieszczeniu na jej budynku napisów (typu „à mort les assassins!”; „Que les bourgeois payent leur crime!”) oraz zawieszaniu na ogrodzeniu belgijskich placówek portretów Lumumby⁷⁴.

Już 14 lutego 1961 r. odbyła się demonstracja protestacyjna przed ambasadą belgijską w Warszawie, w której uczestniczyło ok. 300–400 osób. Jak pisał w depeszy do polskiej placówki w Brukseli dyrektor generalny MSZ-u, Przemysław Ogrodziński, studenci tzw. Trzeciego Świata, przypuszczając szturm na belgijską placówkę, wznosili okrzyki: „Zbrodniarze-Mordercy”; „Precz z kolonializmem!”; „Precz z Czombel!”; „Niech żyje Kongo!”; „Gizenga!”; skandowano również: „Lumumba!”. Następnie rozbito wszystkie szyby, zerwano tabliczkę z napisem

⁷⁰ N. Telepneva, *op. cit.*, s. 141–142.

⁷¹ W marcu 1961 doszło do dymisji rządu belgijskiego Eyskensa, nowy rząd premiera Théo Lefèvre’a rozpoczął pracę 25 kwietnia 1961 r., co nie poprawiło relacji na linii Warszawa–Bruksela. J. Laptos, *op. cit.*, s. 301.

⁷² b.a., *Nos ambassades assaillies dans plusieurs pays. Manifestations massives à Moscou*, „Le Soir” 15 II 1961, nr 15.

⁷³ M. Cory, *Des étudiants étrangers brisent les portes de l’ambassade de Belgique à Moscou*, „La Libre Belgique” 15 II 1961, nr 46; b.a., *Moscou ameute son monde...*, *ibidem* 17 II 1961, nr 48; b.a., *Manifestation devant les ambassades de la RAU et de l’URS à Bruxelles*, *ibidem* 18/19 II 1961, nr 49; b.a., *L’orchestration de la haine. Manifestations anti-belges à Belgrade*, *ibidem* 16 II 1961, nr 41; b.a., *Ambassade Belge du Cair en feu*, *ibidem* 16 II 1961, nr 40; b.a., *Les agressions contre les ambassades belges se multiplient dans le pays communistes*, *ibidem* 16 II 1961, nr 31.

⁷⁴ b.a., *Nos ambassades assaillies dans plusieurs pays. Manifestations massives à Moscou*, „Le Soir” 15 II 1961, nr 15.

Ambasada Królestwa Belgii, zdemolowano wejście i samochód ambasady. Interwencja milicji miała miejsce po 35 minutach. Rozproszyła ona demonstrantów dopiero po przybyciu posiłków wojskowych⁷⁵.

Nie zakończyło to jednak incydentu i już następnego dnia, wbrew obietnicom polskiego MSZ, że władze PRL zapewnią bezpieczeństwo ambasadzie Królestwa Belgii, miały miejsce dalsze demonstracje. Mimo „pełnej mobilizacji do ochrony” i otoczenia kordonem gmachu ambasady, grupie złożonej głównie ze studentów afrykańskich udało się wedrzeć do środka. Splądrowali oni i częściowo spalili archiwa oraz pobili pierwszego sekretarza (Henriego van Drèche) i attaché (Serge’a Godarta)⁷⁶.

Odpowiedzią na brak stanowczych działań polskich sił porządkowych była nota protestacyjna wręczona polskim władzom przez ambasadora Belgii, Hadelina de Meeûs d’Argenteuil w dniu 15 lutego⁷⁷. Wyrażono w niej sprzeciw wobec wtargnięcia tłumu do ambasady i uniemożliwienia jej funkcjonowania. Ponadto w liście skierowanym osobiście do ministra Adama Rapackiego ambasador Belgii wyraził oburzenie z powodu prowadzonej w Polsce „poprzez prasę i radio, w ośrodkach nauczania i w klubach studenckich, w ośrodkach robotniczych i w kołach inteligencji kampanii zmierzającej do systematycznego oczerniania dzieła Belgii w Kongo” oraz obarczania władz belgijskich odpowiedzialnością za śmierć Lumumby⁷⁸. W placówce belgijskiej panował nastrój paniki, o czym świadczy fakt, iż ambasador de Meeûs d’Argenteuil zdecydował się na wysłanie telegramu do Brukseli za pośrednictwem ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie, George’a Clutтона, podkreślając w nim nie tylko obojętność polskiej policji wobec ekscesów demonstrantów, ale też domagając się „natychmiastowego wezwania” do belgijskiego MSZ polskiego ambasadora i zażądania od niego przeprosin⁷⁹.

⁷⁵ AMSZ, z. 17, t. 72, w. 9, szyfr. nr 2122, doręczyć natychmiast, bez względu na porę, P. Ogrodziński do A. Wolskiego, Warszawa 14 II 1961. Ogrodziński pisał, że „trzeba spodziewać się «wzajemności». Uprzedzić personel i poczynić wszystkie niezbędne kroki zapobiegawcze”.

⁷⁶ AMSZ, z. 17, t. 72, w. 9, szyfr. nr 2165, natychmiast, St. Rogulski do A. Wolskiego Warszawa 15 II 1961.

⁷⁷ AMAEB, Pologne, sygn. 15.720, Note no 341, Varsovie, 15 II 1961; AMSZ, z. 17, t. 72, w. 9, pilna notatka Grudzińskiego dla P. Ogrodzińskiego, tajne, spec. znaczenia, Warszawa 18 II 1961. Według ambasadora: „milicja przyglądała się wypadkom z założonymi rękami”. Ambasador Belgii wyraził ponadto obawę „wobec zapowiedzianej nowej demonstracji robotników Żerania przed Ambasadą”. Konkludując, belgijski dyplomata stwierdził, że „w tych warunkach niemożliwe jest utrzymanie normalnych stosunków”.

⁷⁸ AMSZ, z. 17, t. 72, w. 9, Nota Ambasady Belgii, 15 II 1961 oraz list amb. H. de Meeûs d’Argenteuil do ministra A. Rapackiego, Warszawa 16 II 1961.

⁷⁹ AMAEB, Pologne, sygn. 15.720, British Embassy, Brussels, Warsaw, 17 II 1961, Ambassadeur de Meeûs au Ministre des AE, P. Wigny; *ibidem*, tenże do P. Wigny, Varsovie, 17 II 1961. Ambasador relacjonował przebieg wydarzeń, zaznaczając, iż głównym celem ataków propagandowych nie była jednak placówka Belgii, lecz sekretarz generalny ONZ.

Rząd PRL bowiem nie ograniczył się do inspiracji wydarzeń, jakie miały miejsce przed ambasadą Królestwa Belgii, zainscenizował też szeroką kampanię prasową⁸⁰ i społeczną wymierzoną zarówno rządowi belgijskiemu (jako sprawcy śmierci Lumumby), jak i sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjöldowi. Jeszcze 14 lutego odbyły się zebrania protestacyjne w zakładach Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Warszawie potępiające morderców Lumumby i domagające się usunięcia ze stanowiska Hammarskjölda⁸¹.

Następnego dnia, jak donosiła „Trybuna Ludu”, masowe wiece protestacyjne, „których uczestnicy napiętnowali bestialską zbrodnię kolonizatorów dokonaną rękami ich kongijskich marionetek”, objęły cały kraj⁸². Zebrania odbyły się m.in. w Hucie Warszawa, zakładach im. Karola Świerczewskiego w Warszawie, hutach Batory, Kościuszko na Śląsku. Depesze i rezolucje „zawierające pełne poparcie dla stanowiska rządu PRL w sprawie odpowiedzialności sekretarza generalnego ONZ-u za tragedie narodu kongijskiego oraz śmierć Lumumby” miały, według organu KC PZPR, napływać do Komitetu Centralnego, do MSZ od zakładów pracy, szkół, młodzieży studenckiej, organizacji społecznych, zawodowych (m.in. Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych, Zarządu Głównego Prawników Polskich, Polskiego Komitetu do spraw UNESCO)⁸³. Lista instytucji, zakładów pracy, szkół i uczelni, osób prywatnych, które wysłały protesty, a nawet „groźby” bezpośrednio do belgijskiej placówki, była, według jej szefa, bardzo długa⁸⁴.

Złej atmosfery nie poprawiło ani wyrażone przez polski MSZ ubolewanie, ani pokrycie szkód, które wynikły z działań demonstrantów⁸⁵. Tym bardziej że

⁸⁰ AMAE, Pologne, sygn. 13.796, Ambassadeur de Meeûs au Ministre des AE, P. Wigny, Varsovie, 31 III 1961. Ambasador wymieniał m.in. artykuły Ryszarda Kapuścińskiego o Kongu w „Polityce” jako przykład reżimowej propagandy w tej sprawie. Pisał o kampanii propagandowej PRL: „on se sente révolté à lire cette littérature médiocre, truffé des mensonges, contre-vérités et demi-vérités”. Zob. cykl artykułów R. Kapuścińskiego, *Kongo z bliska* w „Polityce”, które ukazywały się w tym tygodniku przez cały rok 1961, m.in.: R. Kapuściński, *List z Afryki*, „Polityka” 11 II 1961, nr 6; *Kongo z bliska*, „Polityka” 25 III 1961, nr 12; *Zielone piekło*, „Polityka” 15 IV 215, nr 15 n. W roku 1969 Kapuściński wydał niniejsze reportaże w książce: idem, *Gdyby cała Afryka*, Warszawa 1969.

⁸¹ b.a., *Demonstracja protestacyjna przed ambasadą Belgii w Warszawie. Społeczeństwo polskie potępia sprawców potwornego mordu*, „Trybuna Ludu” 15 II 1961, nr 46 (4358), s. 1.

⁸² PAP, *Naród polski surowo potępia morderców Lumumby: w całej Polsce rozlega się potężny głos oburzenia*, „Trybuna Ludu” 16 III 1961, nr 47 (4359), s. 1–2.

⁸³ b.a., *Potępienie morderców i ich mocodawców. Masówki i wiece w wielu miastach Polski*, [PAP], „Trybuna Ludu” 17 III 1961, nr 47 (4360).

⁸⁴ AMAEB, Pologne, sygn. 15.720, Ambassadeur de Meeûs d'Argenteuil au Ministre des AE, P. Wigny, Varsovie, 15 III 1961. Znajdowały się na niej m.in. zakłady pracy z Wrocławia, zakłady opon z Dębicy, górnicy kopalni im. Thoreza, imigranci greccy, studenci Uniwersytetu Łódzkiego, zakłady mięsne z Dębicy itd.

⁸⁵ Ambasador Belgii uważał ubolewanie wyrażone przez polskiego szefa protokołu dyplomatycznego za zbyt „personalizowane” i niewystarczające. Odszkodowanie za szkody było wynikiem dalszych rozmów między ambasadą Belgii a MSZ w Warszawie. Zob. AMAEB, Pologne,

w odpowiedzi polskich władz (z 20 lutego) na wspomnianą wyżej notę belgijską odrzucono nie tylko stwierdzenie o „inspirowanym charakterze manifestacji”, ale też akcentowano, że „demonstracje wynikały z oburzenia społeczeństwa polskiego i z powodu agresji Belgów przeciwko Republice Konga oraz zbrodni dokonanej na przywódcach kongijskich przez agentów belgijskich”⁸⁶.

Dyplomaci belgijscy akredytowani w Warszawie drobiazgowo zanalizowali *ex post* przebieg wydarzeń z 14 i 15 lutego, podkreślając, że mimo nieco odmiennego scenariusza demonstracji w stolicach „krajów socjalizmu” główną troską ich organizatorów było „nie pozostawianie w tyle wobec tego, co działo się [pod ambasadami Belgii – M.P.] gdzie indziej, a zwłaszcza w Moskwie, biorąc pod uwagę specyfikę reakcji w poszczególnych krajach i uwarunkowania osobiste rządzących”⁸⁷. Nie mieli też wątpliwości, iż wspomniane wyżej manifestacje „zostały zorganizowane w sposób świadomy” przez władze („sciemment organisées”) i nie miały charakteru spontanicznego. Obarczając władze na Kremlu i w Warszawie za przebieg wydarzeń, szef belgijskiej placówki postulował podjęcie przez Brukselę zdecydowanych kroków wobec krajów, w których miały miejsce manifestacje. I tak w przypadku PRL miały się one sprowadzać m.in. do „rewizji zbyt liberalnej postawy wobec polskich nauczycieli w Belgii, wezwania do MSZ-u kierownika placówki, wstrzymania imprez kulturalnych, ograniczenia wymiany profesorów, sportowców”. Zdaniem ambasadora tylko zdecydowane posunięcia (a nie protesty) mogły wpłynąć na postawę władz w Warszawie, gdyż, jak konkludował, „dla systemów autorytarnych liczą się jedynie fakty”⁸⁸.

Odpowiedzią na wspomniane ekscesy była kontrakcja władz belgijskich, wychodząca, jak się wydaje, poza postulaty ambasadora de Meeûs d’Argenteuil. Polegała ona m.in. na wzmożeniu obserwacji i inwigilacji placówek krajów KS oraz zorganizowanie w Brukseli masowych demonstracji przed budynkami niektórych placówek dyplomatycznych, które, jak to formułował ambasador Wolski, „nie przeprosiły Belgów za demonstracje w ich stolicach”⁸⁹. Zostały one (według

sygn. 15.720, Ambassadeur de Meeûs d’Argenteuil a M. P. Wigny a Bruxelles, Varsovie, 3 III 1961; *ibidem*, de Meeûs d’Argenteuil a M. P.-H. Spaak, ministre des AE á Bruxelles, Varsovie, 27 IV, 15 V 1961.

⁸⁶ AMAEB, Pologne, sygn. 15.720, Ambassadeur de Meeûs d’Argenteuil au Ministre des AE, P. Wigny, 18 II 1961; *ibidem*, télégramme secret nr 4 pour ministre, de Meeûs d’Argenteuil á P. Wigny, Varsovie, 20 II 1961. *Post factum* ambasador twierdził nawet, iż odpowiedź polska na notę belgijską była „modérée en de forme et même de fond”, ale „nous ne pourrions en effet espérer modifier la prise de position du camp socialiste qui implique toujours un alignement en politique étrangère – est de nature á satisfaire á ce stade de nos justes exigences”.

⁸⁷ AMAEB, Pologne, sygn. 15.720, Ambassadeur de Meeûs d’Argenteuil au Ministre des AE, P. Wigny, 21 II 1961.

⁸⁸ AMAEB, Pologne, sygn. 15.720, Ambassadeur de Meeûs d’Argenteuil au Ministre des AE, P. Wigny, 3 III 1961.

⁸⁹ AMSZ, ZD 6/77, t. 1097, w. 72, szyfr. nr 2537 A. Wolski do S. Rogulskiego, Bruksela 16 II 1961. Placówka PRL funkcjonowała w atmosferze oblężenia. Wolski pisał, że „ambasada dzień i noc

opinii szefa polskiej placówki w Brukseli) zorganizowane przez „grupy ultrasów i faszyzującej młodzieży studenckiej” z Brukseli, Gandawy i Louvain. Choć w tej samej ocenie władze belgijskie usiłowały łagodzić sytuację, to „poszczególne osobistości” z kół katolickich i liberalnych prowadziły „akcję podjudzającą do szukania odwetu za poczynione Belgii gwałty”, wzywając do zerwania lub zawieszenia stosunków dyplomatycznych ze wspomnianymi wyżej krajami⁹⁰. Ostatecznie, mimo iż zapowiedziane demonstracje ograniczyły się do placówek ZSRR i Egiptu⁹¹, to stosunki polsko-belgijskie znalazły się w impasie. Polska zaś, w ocenie polskiej placówki, stała się przedmiotem „inicjowanych przez tutejszy MSZ ataków i kampanii nienawiści”. W rezultacie owa „gwałtowność ataków” miała, według tej samej opinii, spowodować „przejściowe odizolowanie placówki”. „Naciski i dezorientacja opinii publicznej były tak silne, że unikały nas – jak pisał ambasador Wolski, – nawet osoby stojące bardzo blisko placówki”. Przyjęcie wydane z okazji 22 lipca zostało zbojkotowane przez wszystkie osoby urzędowe, parlamentarzystów i wiele osób pozostających w stałych kontaktach z ambasadą PRL. Pogorszenie sytuacji (politycznej) odbiło się praktycznie na każdym odcinku stosunków tak politycznych, jak i kulturalnych. Polska stała się też przedmiotem różnych szykan typu administracyjnego⁹².

Władze belgijskie podjęły również kroki wobec polskiego szkolnictwa konsularnego, wykorzystując do tego celu zarówno policję, jak i polski kler. Jak donosił do centrali szef polskiej placówki w Brukseli, „policja nawiedzała rodziców, uchodźców politycznych, zapowiadając sankcje w wypadku wysyłania dzieci do szkółek konsularnych”. Akcję wspomagającą policję podjąć miał też polski kler, „starając się, jak donosiła ambasada PRL, groźbami odstraszyć rodziców od naszych szkółek”⁹³.

Oslabieniu uległy również kontakty polsko-belgijskie w dziedzinie wymiany kulturalnej i naukowej. Hamulcem dla dalszego ich rozwoju stał się okólnik

jest inwigilowana”. Pisał o przerwie w łączności telefonicznej oraz nachodzeniu mieszkań dyplomatów przez osobników podających się za delegatów towarzystw charytatywnych. Donosił też o poczynionych przygotowaniach na wypadek akcji odwetowej.

⁹⁰ AMSZ, ZD 6/77, t. 1097 w. 72, szyfr. nr 2738, A. Wolski do S. Rogulskiego. Nawoływał do tego Struye przewodniczący senatu w wystąpieniu publicznym oraz artykule wstępnym w „Libre Belgique” z 20 II 1961. Zob. P. Struye, [bez tytułu], *ibidem*, 20 II 1961, nr 132. Analogiczną postawę w swym wystąpieniu w Louvain zajął premier Gaston Eyskens.

⁹¹ b.a., *Manifestations devant les ambassades de la RAU et de l'URSS à Bruxelles*, „Libre Belgique” 18/19 II 1961, nr 49. Według polskiej ambasady demonstracje pod placówkami ZSRR i Egiptu spotkały się z brutalnymi działaniami policji.

⁹² AMSZ, z. 17, t. 75, w. 9, Roczne sprawozdanie placówki od 1 III 1961 [amb. A. Wolski do tow. S. Rogulskiego, wicedyrektora dep. IV MSZ], Bruksela 2 III 1961. Wolski oceniał przy tym, że po wypadkach kongijskich zostaliśmy „wyróżnieni”, o wiele słabiej atakowano ZSRR i CSRR, chociaż ta ostatnia „miała b. aktywną placówkę w Léopoldville, placówkę działającą w sposób zupełnie otwarty, a nawet może zbyt otwarty na rzecz Lumumby”.

⁹³ AMSZ, ZD 6/77, t. 1097, w. 72, szyfr. nr 3787, A. Wolski do J. Druto, J. Roszaka, Bruksela 13 III 1961.

belgijskiego ministra spraw zagranicznych, wzywający placówki naukowe i kulturalne do ograniczenia i likwidowania stosunków kulturalno-naukowych z krajami „obozu socjalizmu”, co przyczyniło się do zawężenia współpracy z PRL. Uczelnie takie jak m.in. politechnika w Mons, uniwersytet leodyjski uchylały się od dalszych rozmów w sprawie wymiany stażystów, ograniczając się do wcześniej uzgodnionej wymiany profesorów. Podobnie z opracowanego programu kulturalnego wycofało się belgijskie Ministerstwo Oświecenia Publicznego, rezygnując z projektów poranków polskiej poezji, występów zespołu Harnama, wreszcie systematycznie odrzucano polskie oferty muzyczne (przez państwowe radio i telewizję)⁹⁴.

Aktywność nowego ministra spraw zagranicznych Belgii, Paula-Henriego Spaaka, na arenie międzynarodowej i jego ambicje polityczne związane z chęcią odegrania roli mediatora w procesie odprężenia i rozwiązania problemu niemieckiego sprawiły, iż Belgia stała się już w drugiej połowie 1961 r. zwolennikiem poszukiwania *modus vivendi* z Europą Wschodnią⁹⁵. Pewne nadzieje budziło również stanowisko Spaaka i większości elit politycznych w kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁹⁶. Wszystko to spowodowało, iż pod koniec 1961 r. Spaak wystąpił „pośrednio i bezpośrednio” z inicjatywą złożenia wizy Polsce⁹⁷. Tymczasem Warszawa, świadoma, iż „na stosunki rządowe polsko-belgijskie rzutuje [...] i będzie rzutować z pewnością długo i w sposób ograniczający sprawa Konga”, zdawała sobie sprawę, iż utrzymywanie napięcia na linii Warszawa–Bruksela źle służy podjętym przez PRL inicjatywom na arenie międzynarodowej oraz przyczynia się do izolacji kraju. Chociaż polskie czynniki kierownicze dość pesymistycznie zapatrywały się na możliwość realizacji szerszej współpracy z Belgią na płaszczyźnie rządowej, to, jak wynika z przeprowadzonej 24 listopada 1961 r. w MSZ narady kierownictwa tego resortu, postanowiono, w nadziei na rozładowanie konfliktu, „zagadnienie Konga eliminować” ze wzajemnych relacji. Priorytetem miało być

⁹⁴ AMSZ, z. 17, t. 75, w. 9, Roczne sprawozdanie placówki od 1 III 1961 [amb. A. Wolski do tow. S. Rogulskiego, wicedyrektora dep. IV MSZ], Bruksela 2 III 1961.

⁹⁵ AMSZ, z. 66/77, t. 1097, w. 72, szyfr. nr 10530, A. Wolski do St. Rogulskiego, Bruksela 17 VII 1961. Zasadniczym elementem propozycji belgijskiej w sprawie niemieckiej miało być „uznanie Odry i Nysy oraz sprawa strefy obniżonych zbrojeń”. Spaak miał mieć poparcie Belgijskiej Partii Socjalistycznej w tej sprawie. Spaak wysunął też propozycje utworzenia w Europie stref, w których podjęto by próbę rozbrojenia pod kontrolą nienaruszającą suwerenności państwowej uczestników. Rozwiązaniu problemu Berlina służyć miały m.in. rozmowy Spaaka z Chruszczowem w Moskwie (19 IX 1961). Zob. szerzej J. Łaptos, *op. cit.*, s. 266–267.

⁹⁶ AMSZ, z. 17, t. 48, w. 5, notatka [b.a.] dot. stosunków polsko-belgijskich, bez daty, tajne. Pretekstem miało być podpisanie układu kulturalnego. Sprowadzało się do tezy, że uznanie granicy należało wykorzystać jako wartość przetargową w rokowaniach Wschód–Zachód. Prywatnie wypowiadał się on za jej niezmiennością, podobnie jak i „miarodajne koła polityczne” w Belgii; AMSZ, ZD 6/77, t. 1097, w. 72, szyfr. nr 18306, J. Wasilewski do P. Ogrodzińskiego, Bruksela 9 XII 1961.

⁹⁷ AMSZ, z. 66/77, t. 1097, w. 72, szyfr. nr 18306, J. Wasilewski do P. Ogrodzińskiego, Bruksela 9 XII 1961.

„poszukiwanie dialogu na tematy rozbrojenia w jego aspektach międzynarodowych” (kolejne warianty planu Rapackiego) oraz „sprawa niemiecka”. Pewne „ograniczone możliwości” dostrzegano też w wymianie gospodarczej i kulturalnej⁹⁸.

Jak się wydaje, postępującej stopniowo w roku 1962 normalizacji w relacjach polsko-belgijskich, zwłaszcza w zakresie wymiany międzyuniwersyteckiej (tradycyjnie uniwersytet w Liège i UAM w Poznaniu) oraz kulturalnej (muzyka, teatr, film) i sportowej⁹⁹, przeszkodził konflikt między USA i ZSRR spowodowany wysłaniem pocisków średniego i krótkiego zasięgu na Kubę jesienią 1962r.¹⁰⁰ Stąd powrót do bardziej zrównoważonych stosunków bilateralnych przebiegał bardzo powoli.

Chociaż, jak pisał w swych raportach ambasador de Meeûs d'Argenteuil, Belgia nie była już w tym okresie obiektem bezpośrednich ataków polskiej prasy „w związku z nieszczęśliwymi wydarzeniami w Afryce Centralnej”, to jednak przedstawiano ją jako „współwinną za chaos ogarniający Kongo”¹⁰¹. Polskie gazety, w jego relacji, „już tylko sporadycznie przypominały swoim czytelnikom w jednym bądź drugim artykule, w sposób mniej lub bardziej gniewny (*hargneux*) naszą [belgijską – M.P.] ingerencję w sprawy kongijskie, traciły jednak agresywny ton”¹⁰². Stopniowe „odblokowanie” relacji między blokami wpłynęło na złagodzenie konfliktów między Warszawą a Brukselą. W latach 1963–1964, po kryzysie berlińskim i kubańskim, stosunki między mocarstwami oraz rywalizacja między krajami Wschodu i Zachodu uległy złagodzeniu. Przyczyniło się do tego wycofanie radzieckich rakiet z Kuby oraz sformułowana przez USA strategia „pokojowego zaangażowania w Europie Wschodniej”¹⁰³. Symbolem odprężenia było podpisanie przez Wielką Brytanię, USA i ZSRR 5 lipca 1965 r. układu o zakazie prób jądrowych w atmosferze i pod wodą, co przyczyniło się do poprawy klimatu na arenie międzynarodowej. Kreml, zaabsorbowany rywalizacją polityczną i ideologiczną

⁹⁸ AMSZ, z. 17, t. 48, w. 5, Polsko-belgijskie stosunki polityczne [notatka dot. narady, w której udział wzięli: tow. Rapacki, Ogrodziński, Jan Balicki, Wolski, Druto]. W konkluzji postanowiono rozbudować stosunki na płaszczyźnie pozarządowej: z kołami parlamentu, prasy, politykami.

⁹⁹ AMSZ, z. 17, t. 75, w. 9, Ambasada PRL w Brukseli, Raport polityczny [amb. J. Wasilewskiego] za I półrocze 1962 r. Pewna poprawa nastąpiła też według amb. Wasilewskiego w stosunkach ambasady z belgijskim MSZ oraz innymi ministerstwami. Postęp zanotowano w kwestii wiz służbowych. Belgowie oświadczyli, że są gotowi podpisać układ kulturalny. Trwały „awanse” Spaaka „udania się osobiście do Warszawy” na podpisanie układu. Stwierdzono też, że atmosfera stosunków poprawiła się. Pisano, że istnieją przesłanki na „pewien umiarkowany optymizm”, co wiązano z ambicjami mediacyjnymi Spaaka między Wschodem i Zachodem.

¹⁰⁰ J.L. Gaddis, *op. cit.*, s. 94–98; G.-H. Soutou, *La guerre de Cinquante Ans. Les relations Est-Ouest 1943–1990*, Paris 2001, s. 324.

¹⁰¹ AMAEB, Pologne, sygn. 14.096, H. de Meeûs d'Argenteuil à P.-H. Spaak, Varsovie, 18 I 1962. Chodziło o artykuł sygnowany J.U., *Machinacje w Kongu*, „Trybuna Ludu” 20 I 1962, nr 36 (4586).

¹⁰² AMAEB, Pologne, sygn. 14.096, H. de Meeûs d'Argenteuil à P.-H. Spaak, Varsovie, 6 VII 1962. Chodziło m.in o artykuł J. Wójcickiego, *Belgijski Neokolonializm*, „Trybuna Ludu” 30 VI 1962, nr 4848 (179).

¹⁰³ W. Roszkowski, *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa 2005, s. 156.

z ChRL¹⁰⁴, musiał zrezygnować z bardziej aktywnej polityki w Afryce. Brak zdecydowanej strategii ZSRR wobec Adouli oraz ograniczona pomoc dla jego przeciwników przesądziły o przejściowym wycofaniu się pod koniec 1963 r. tego mocarstwa z bardziej zaangażowanej polityki na kontynencie afrykańskim¹⁰⁵.

Aktywność dyplomacji PRL na arenie międzynarodowej, zaangażowanie w proces odprężenia (plan Rapackiego, a następnie Władysława Gomułki) sprawiły, iż władze polskie zmuszone były szukać sojuszników dla swych koncepcji również poza swym obozem. Stąd przychylność belgijskich kół politycznych oraz szefa belgijskiej dyplomacji wydawała się nie bez znaczenia. Tym bardziej że w sprawie polskiej propozycji strefy bezatomowej w Europie Środkowej stanowisko szefa belgijskiej dyplomacji, Spaaka, przeszło znamiennej ewolucję, „od negatywnego jeszcze w 1961 r. do wypowiedzi o użyteczności polskiej propozycji rozbrojeniowej”, co znalazło odzwierciedlenie w jego wywiadzie dla radzieckiego dziennika „Izwestija” w maju 1963 r.¹⁰⁶

Szczególną wartość dla zabiegającej o uznanie granicy na Odrze i Nysie polskiej dyplomacji miało stanowisko Spaaka i „innych wybitnych osobistości belgijskich (m.in. P. Struye), sprowadzające się do konkluzji, że obecne granice Niemiec (w tym zachodnia granica Polski) uznawane były przez szefa belgijskiej dyplomacji i koła rządowe za ostateczne („należało je tylko zafiksować w traktacie”)¹⁰⁷.

Poprawa stosunków między Brukselą a Warszawą wpisywała się również w ramy polepszenia jej relacji z innymi KS (podpisanie układu kulturalnego z ZSRR, normalizacja stosunków z Bułgarią, CSRS, Węgrami, Rumunią)¹⁰⁸. Nic więc dziwnego, iż rok 1963 można uznać za przełomowy dla stosunków między Warszawą i Brukselą. Obydwa kraje podpisały układ o indemnizacji za mienie belgijskie znacjonalizowane w Polsce (listopad 1963) oraz umowę o współpracy kulturalnej i naukowej.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 156–157. Konflikt rozpoczął list KCPZPR wystosowany do Komunistycznej Partii Chin w sprawie „umocnienia jedności ruchu komunistycznego i poprawy stosunków dwustronnych”. Fiaskiem z powodu sporu terytorialnego i ideologicznego zakończyły się rozmowy przywódców ZSRR i ChRL w Moskwie 14 VII 1963 r., rozpoczynając okres wzajemnej konfrontacji.

¹⁰⁵ N. Telepneva, *op. cit.*, s. 141–143. W listopadzie 1963 r. dyplomaci ZSRR zostali ponownie uznani za *persona non grata*. Wcześniej, we wrześniu 1963 r. rząd Adouli rozwiązał parlament; politycy opozycyjni wobec rządu opuścili Kongo. Działalność wywiadowczą prowadziła natomiast placówka CSRS. Telepneva twierdzi, iż CIA przeceniło możliwości i zaangażowanie Kremla w Afryce w latach 1960–1963.

¹⁰⁶ AMSZ, z. 17, t. 75, w. 9, Raport [J. Wasilewskiego] ambasady PRL w Brukseli za rok 1963, J. Wasilewski do dyr. Dep. IV. M. Łobodycza, Bruksela 19 III 1963.

¹⁰⁷ AMSZ, z. 17, t. 48, w. 5, Stosunki polsko-belgijskie [Opracowanie Dep. IV], Warszawa 26 X 1968. W rozmowach nieoficjalnych zdecydowana większość polityków belgijskich wyrażała opinię o nienaruszalności polskiej granicy zachodniej. Oficjalnie rząd Belgii stał na stanowisku, że sprawa granic powinna być uregulowana w traktacie pokojowym.

¹⁰⁸ AMSZ, z. 17, t. 75, w. 9, Raport [J. Wasilewskiego] ambasady PRL w Brukseli za rok 1963, J. Wasilewski do dyr. Dep. IV M. Łobodycza, Bruksela 19 III 1963.

Wizyta ministra Spaaka w stolicy Polski (grudzień 1963 r.) otworzyła nowy etap we wzajemnych, bardziej zrównoważonych relacjach. W dwubiegunowym, podzielonym świecie obydwa kraje nie działały jednak na własną rękę – Belgia uzgadniała i konsultowała posunięcia z USA i NATO; polityka zagraniczna PRL była uzależniona od Kremla. Stąd wzajemne relacje były poddawane napięciom, wahaniom i konfliktom nie do końca zgodnie z wolą każdej ze stron.

A Polish-Belgian “War” for Congo (1960–1963) (Summary)

The years 1960–1961 were the period of the most tense relations between the Polish People’s Republic and the Kingdom of Belgium after World War II, which were part of the struggle between the Eastern and Western Blocs during this period. Conflicts between the superpowers over the Berlin Wall and Cuba were accompanied by rivalry on the African continent, which was initiated by the process of decolonization in the 1960s. The biggest conflict during the Cold War on this continent was the “war for Congo,” which led to its escalation and failed intervention of the UN armed forces. The Kremlin’s ambitions on the African continent led to its involvement in Congo and, as a consequence, to its military assistance to Lumumba’s supporters, and then his successors. This prompted the US to actively support the Katanga secession under the leadership of anti-Lumumba Mobutu. The fact that the Polish People’s Republic supported the USSR’s demands in the Security Council to condemn Belgium’s aggression in Congo resulted in a crisis of Warsaw–Brussels relations. The involvement of communist propaganda in the “war for Congo” and attempts to support the communist supporters of Lumumba (A. Gizenga and P. Mulele) brought Polish-Belgian bilateral (cultural, economic and political) relations to an impasse. It was not until 1963 that the breakthrough came as part of the relaxation processes initiated after 1962 between the two blocks.

Bibliografia

- Brecher M., James P., *Crisis and Change in World Politics*, Boulder 1991
- Gaddis J.L., *Zimna Wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007
- Gasztold Przemysław, *Lost Illusions. The Limits of Communist Poland’s Involvement in Cold War in Africa*, w: *Warsaw Pact Intervention in the Third World. Aid and Influence in the Cold War*, ed. by P. Muehlenbeck, N. Telepneva, London–New York 2018, s. 197–212
- Gerrard E., Kuklick B., *Death in the Congo. Murdering Patrice Lumumba*, Cambridge 2015
- Gibbs D., *The Political Economy of Third World Intervention. Mines, Money, and US Politics in the Congo Crisis*, Chicago 1991
- Hochschild A., *Duch króla Leopolda. Opowieść o chciwości, terrorze i bohaterstwie w kolonialnej Afryce*, Warszawa 2012
- Jaremczuk E.J., *Konflikt kongijski*, Toruń 2006
- Kapuściński R., cykl reportaży *Kongo z bliska*, m.in: *List z Afryki*, „Polityka” 11 II 1961, nr 6; *Kongo z bliska*, „Polityka” 25 III 1961, nr 12; *Zielone piekło*, „Polityka” 15 IV 1961, nr 15 n.
- Leśniewski M., *Kongo–Katanga 1960–1964*, w: *Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869–2000*, red. A. Bartnicki, Warszawa 2000, s. 378–390
- Lewandowski B., *Sekretarze generalni ONZ, Bogowie i figuranci*. „Polityka” 1996, nr 1, s. 69–71
- Łaptos Józef, *Historia Belgii*, Wrocław–Kraków 1995

- Mazov S., *A Distant Front in the Cold War. The USSR in West Africa and the Congo, 1956–1964*, Washington–Stanford 2010
- Muehlenbeck Philippe E., *Czechoslovakia in Africa, 1948–1968*, New York 2016
- Namikas Lise, *Battleground Africa. Cold War in the Congo, 1960–1965*, Stanford 2013
- Pasztor M., *La question algérienne, „argument inefficace” dans la question de la frontière del’Oder-Neisse*, w: *La Guerre d’Algérie et le monde communiste*, ed. H. Bismuth, F. Taubert, Dijon 2014, s. 89–98
- Reybrouck D. van, *Kongo. Opowieść o zrujnowanym kraju*, Warszawa 2016
- Roszkowski W., *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa 2005
- Sołtysiak J., *Sprawa rozmieszczenia wojsk ONZ na terenie Kongo (15 lipca – 12 sierpnia 1960)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2007, nr 81, s. 157–181
- Soutou G.-H., *La guerre de Cinquante Ans. Les relations Est-Ouest 1943–1990*, Paris 2001
- Tebinka J., *Dyplomacja październikowa (1957–1960)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 444–580
- Tebinka J., *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż październikowa w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010
- Telepneva N., *Cold War on the Cheap. Soviet and Czechoslovak Intelligence in the Congo, 1960–3*, w: *Warsaw Pact Intervention in the Third World. Aid and Influence in the Cold War*, ed. by P. Muehlenbeck, N. Telepneva, London–New York 2018, s. 125–147
- Weissman S., *Opening the Secret Files on Lumumba’s Murder*, „Washington Post” July 21, 2002, http://www.sas.upenn.edu/AfricanStudies/Urgent_Action/apic080102.html (August 2002) (dostęp: 20 VII 2019)
- Weissman S., *What Really Happened in Congo. The CIA, the Murder of Lumumba, and the Rise of Mobutu*, „Foreign Affairs” July/August 2104, s. 15–24
- Witte Els, Craeybeckx Jan, *La Belgique politique de 1830 à nos jours. Les tensions d’une démocratie bourgeoise*, Bruxelles 1987
- Witte L. de, *The Assassination of Lumumba*, London 2005
- Zapałowski L., *Operacje pokojowe ONZ*, Kraków 1989
- Zumbach J., *Ostatnia walka*, Warszawa 2019

Maria Pasztor, prof. zwyczajny w Instytucie Stosunków Międzynarodowych UW, specjalizuje się w badaniach dotyczących historii i kultury państw romańskich oraz stosunków PRL z tymi krajami po II wojnie światowej oraz stosunków międzynarodowych w okresie zimnej wojny.

Kontakt: g.pasztor@uw.edu.pl